Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XXI. **Kraków, czwartek 20 stycznia 1938** **Nr. 20**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej d. -ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wyrok na Leskę i Kirszencwajga -- prawomocny

Sprawa Frydmana wraca do Sądu Apelacyjnego

Warszawa, 19. 1. (Sin.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś sprawę o zajścia w Przytyku. Co do Leski skazanego na 7 lat i Kirszencwajga skazanego na 5 i pół lat wyrok Sądu Apelacyjnego został zatwierdzony, zaś sprawa Frydmana, skazanego na 3 i pół lata, przekazana została ponownie do Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Oblicze polityczne i horoskopy rządu Chautemps

Paryż, 19. 1. PAT. Gabinet premiera Chautemps został przyjęty w kołach politycznych i w prasie ze sprzecznymi na ogół uczuciami. Po 5-ciu dniach kalejdoskopowych zmian sytuacji utworzony został rząd, który znawcy stosunków wewnętrzno-politycznych we Francji od początku uważali za jedynie możliwą kombinację w obecnej sytuacji, t. zn. prawie jednolity gabinet radykalny z poparciem socjalistów, lecz bez ich udziału w rządzie.

Najbardziej nieprzychylnie nowy gabinet został przyjęty przez komunistów i generalną konfederację pracy. Komunistyczna „Humanite" oświadcza, że

komuniści dążyć będą do przywrócenia rządu, opartego o front ludowy.

W organie generalnej konfederacji pracy „Peuple" p. Jouhaux wyraża niepokój z powodu przesunięcia rządu na prawo. Kryzys ministerialny został rozwiązany w Izbie, jednak wielki kryzys polityczny, który został otwarty w całym kraju, trwa nadal — pisze p. Jouhaux. Pomiędzy dążeniami kraju a myślą kół parlamentarnych powstał rozdźwięk. Front ludowy, który jest w parlamencie już tylko cieniem, pozostaje jednak w kraju żywą realnością.

Socjalistyczny „Populaire" ogranicza się do objektywnej informacji, wyrażając pewne

niechętne rozgoryczenie

z powodu obecności w gabinecie polityków, którzy niejednokrotnie występowali wrogo przeciwko samej koncepcji frontu ludowego. „Populaire" czyni tu aluzję do ministrów Bonneta i Marchandeau. Pismo podkreśla oświadczenie premiera, że program rządu nie będzie stwarzał rozdźwięków pomiędzy stronnictwami frontu ludowego. Socjaliści, udzielając poparcia premierowi Chautemps, kierowali się myślą obrony idei republikańskiej i interesów klasy robotniczej.

Dzienniki radykalne powitały naturalnie swój własny gabinet bardzo życzliwie. Prasa informacyjna i umiarkowana ustosunkowała się do nowego rządu pozytywnie.

Nawet prawica nie atakuje rządu zbyt ostro.

W kołach umiarkowanych wskazują, że rząd premiera Chautempsa nie będzie posiadał zagwarantowanej stałej większości, a więc, że posiada do pewnego stopnia charakter prowizorium. Większość dzienników wskazuje jednak, że takie prowizorium było jedynie możliwe i przytacza, że prowizoria trwają zwykle najdłużej.

Stosunkowo przychylne ustosunkowanie się kół umiarkowanych wywołane jest faktem, że komuniści niezależnie od tego, czy głosować będą w Izbie za rządem czy przeciw rządowi, znaleźli się właściwie na marginesie większości parlamentarnej.

W kołach politycznych skład osobisty i charakter nowego gabinetu komentowany jest dość żywo. Jako cechy naczelne, podkreślane są trzy fakty: że atakowana od szeregu tygodni ostro przez komunistów a reprezentowana przez ministra Delbosa

polityka zagraniczna rządu pozostanie bez zmiany.

Drugim ważnym momentem, wynikającym z obecnej zmiany gabinetu jest reorganizacja administracji obrony narodowej. Dotychczas armia, marynarka i lotnictwo posiadały ministrów samodzielnych z tym, że minister obrony narodowej miał do pewnego stopnia przewodniczyć komitetowi tych trzech ministrów. Obecnie minister obrony narodowej Daladier, który objął jednocześnie stanowisko wicepremiera, ma przeprowadzić ściślejszą koordynację wszystkich trzech działów i usprawnienie ich współdziałania między sobą.

Wreszcie w dziedzinie polityki finansowej rząd prem. Chautemps oznacza utrzymanie wysiłków na rzecz utrzymania obrotu dewizowego.

Skład partyjny

Paryż, 19. 1. PAT. Oblicze polityczne gabinetu przedstawia się jak następuje: 5 członków należy do lewicy demokratyczno-radykalnej i radykałów społecznych senatu, a mianowicie: Chautemps, Sarraut, Chapsal, Queuille i Steeg, 21 posłów radykalnych, z czego 13 ministrów: Daladier, Bonnet, Campinchi, Delbos, Marchandeau, William Bertrand, Guy la Chambre, Jean Zay, Pierre Cot, Robert Lassale, Marc Rucart, Paul Elbel, Fernand Gentin i 8 podsekretarzy stanu: Emile Laurens, Francois de Tessan, Raoul Aubaud, Leon Courson, Jules Julien, Alexis Jaubert, Andre Liautey, Gaston Monnerville. 5 członków należy do socjalistycznej unii republikańskiej: minister stanu Frossard, minister Ramadier i podsekretarze stanu: Max Hymans, Maxence Bibie i Gabriel Lafaye. Dwóch członków lewicy niezależnej: podsekretarz stanu Philippe Serre i Delom Sorbe.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 19. 1. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. W. Świętosławskiego.

Warszawa, 19. 1. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś senatora Mariana Malinowskiego.

Chautemps est mort -- Vive Chautemps!

KRAKÓW, 20, stycznia.



CHAUTEMPS

Wśród prawdziwie dramatycznego napięcia oczekiwała nie tylko sama Francja, ale i Europa cała, końca tej misternej gry parlamentarnej, jaka zapoczątkowana została w nocy z 13-tego na 14 bm. po ustąpieniu gabinetu Chautempsa. Rzadko które „interegnum" parlamentarne obfitowało w tyle momentów prawdziwej emocji, jak to ostatnie, kiedy wszyscy wyczuwali, że chodzi nie tylko o znalezienie odpowiedniej osoby na stanowisko premiera, ale że rozgrywają się w pewnej mierze losy Frontu Ludowego, za którym w ostatnich wyborach wypowiedziała się większość francuskiej opinii publicznej.

Poprzedni gabinet Chautempsa był właściwie już pewnym faktycznym odchyleniem od c z y s t e j linii Frontu Ludowego, z tego chociażby względu, że na jego czele stał nie przywódca socjalistyczny, przedstawiciel najsilniejszej liczebnie partii parlamentu francuskiego, lecz reprezentant grupy radykalno - socjalistycznej. A kiedy po upadku Chautempsa prezydent republiki Lebrun powierzył misję utworzenia nowego gabinetu, radykałowi, ministrowi finansów Bonnetowi, jasne się stało, że możliwość powrotu do pierwotnej, czystej formacji rządów Frontu Ludowego, nie wchodzi więcej w rachubę.

Bonnet jednak gabinetu utworzyć nie zdołał. Dokładnie tak samo jak za czasów pierwszego rządu Frontu Ludowego Leona Bluma, na najsilniejsze ataki narażony był ówczesny minister finansów, Vincent Auriol, tak i ostatnio główny szturm przypuszczano do następcy Auriola, Jerzego Bonneta. Do misji tworzenia gabinetu zabrał się jednak Bonnet niezwykle ochoczo. Od dawna krążyły, szczególnie w kołach lewicy francuskiej, mniej i bardziej złośliwe pogłoski o tym że Bonnet jest wprawdzie bardzo wierny gabinetowi Chautempsa, ale o wiele wierniejszy jeszcze byłby gabinetowi — Bonneta. Nawet pisma radykalne i prawicowe zamieszczały z tej okazji fotografie b. ministra skarbu, w których całkiem wyraźnie uderzała jego uradowana mina i promieniujące oblicze. Ale już nazajutrz podobizny Bonneta umieszczane w pismach stawały się coraz bardziej posępne. Nie tylko socjaliści stanowczo odmówili wszelkiej z nim współpracy, ale nawet w łonie własnego jego stronnictwa radykalnego, zaznaczyły się bardzo ostro zarysowane rozbieżności co do powodzenia jego misji. Sen o władzy rozwiał się szybko. Bonnet musiał zrezygnować.

I oto w tej chwili zjawia się na widowni politycznej — Leon Blum. Przez mały moment Francja zdaje się rozważać na nowo możliwość nawrotu do pierwszego wydania gabinetu Frontu Ludowego. Iluzja. Po opuszczeniu pałacu Elizejskiego Blum oświadcza, że jego zamiarem jest rozszerzenie platformy politycznej nowego rządu, którego trzonem pozostałyby zasady Frontu Ludowego, ale w którego skład weszliby przedstawiciele i tych partyj politycznych, które dotychczas w gabinetach Frontu Ludowego nie zasiadały, a zatem komuniści jako reprezentanci skrajnej lewicy, oraz reprezentant umiarkowanej prawicy demokratycznej, Paul Reynaud. Nawet więc w tym wypadku, gdyby się ta misja była zakończyła pełnym powodzeniem, gabinet Blum II. byłby niepodobny do gabinetu Blum I.

Ale i ta misja nie powiodła się. Jeśli od razu nie podniosły się przeciwko próbom Bluma gwałtowne sprzeciwy z kół prawicowych, działo się to dlatego, że sam fakt wystąpienia Leona Bluma jako orędownika gabinetu, który by objął również i przedstawicieli demokratycznej prawicy, wzbudził sensację, u której podłoża znajdowała się przede wszystkim ciekawość. Nie mniej jednak łatwo było z góry przewidzieć, że w pierwszym rzędzie Senat takiej kombinacji, z Blumem na czele, stanowczo się przeciwstawi, a poza tym przedstawiciel prawicy, Reynaud, odmówił przyjęcia teki w takim gabinecie, argumentując, że skoro powołani być mają przedstawiciele skrajnej lewicy, należy dla równowagi zwrócić się też z propozycją współpracy do skrajnej prawicy, a nie tylko do umiarkowanej.

Tak więc ostatecznie punkt dojścia pokrywa się całkowicie z punktem wyjścia. Chautemps est mort — Vive Chautemps! Mamy zatem dzisiaj nowy gabinet starego Chautempsa, tego samego, który kilka dni temu podał się do dymisji. Jednakże nawet pobieżny rzut oka na skład nowego rządu francuskiego, może pouczyć, że zaszły tu przesunięcia, które w żadnym wypadku nie mogą być uważne za błahe i nieistotne. Trzeba to stwierdzić, że nowy rząd zrobił o jeszcze jeden krok dalej na prawo. Wprawdzie opiera się on zasadniczo na grupie radykalno-socjalistycznej i na tzw. Unii socjalistycznej, wprawdzie w samym gabinecie przedstawiciele grup prawicowych nie zasiadają, ale dawna jedność Frontu Ludowego została rozbita. Dramatyczne sceny, jakie rozgrywały się podczas obrad partii socjalistycznej, gdzie faktycznie Blum zdobył mniej głosów niż złączone grupy opozycji, silne rozdźwięki między komunistami a socjalistami, zapowiedź komunistów o stanowczym zwalczaniu nowego rządu i niejednolite wobec niego stanowisko socjalistów, którzy przy lada sposobności mogą nowemu rządowi odmówić swego poparcia — wszystko to ma swoją wymowę.

Być może, że dla udobruchania socjalistów odebrano znienawidzonemu przez nich Bonnetowi tekę ministra skarbu, ale to są w gruncie rzeczy tylko pozory. Powołany do gabinetu Bonnet w charakterze ministra stanu dla koordynacji spraw gospodarczych i finansowych, faktycznie dalej tym resortem będzie kierował. W poprzednim gabinecie Chautempsa drugą po premierze osobistością był przywódca socjalistów Blum. Dziś Bluma nie ma, dziś wicepremierem jest radykalny minister obrony narodowej, Edward Daladier. Odebrano w końcu tekę lotnictwa ministrowi Cotowi, którego ostro zwalczała prawica francuska, słowem, przeprowadzono dość głęboko sięgające operacje.

Inne pytanie, czy ten nowy gabinet Chautempsa zdoła się utrzymać na dłuższą metę. Wobec chwiejnego stanowiska socalistów jego trwałość wydaje się raczej wątpliwa.

H. P.

Japończycy zapowiadają walkę aż do ostatecznego zwycięstwa

Tokio, 19. 1. Agencja Domei donosi, iż książę Konoye wyjaśniając przedstawicielom prasy ostatnie oświadczenie rządu o stosunku do Chin stwierdził, że deklarację rządową należy rozumieć, iż Japonia nie podejmie więcej żadnych rokowań z rządem Czang-Kai-Szeka, ani w sprawie pokoju, ani też w sprawie uregulowania stosunków chińsko - japońskich. Deklaracja rządowa stwierdza kategorycznie, że Japonia postanowiła przeprowadzić racjonalizację stosunków chińsko-japońskich z nowym reżimem w Chinach który, jak się tego należy spodziewać, powstanie w krótkim czasie. Nic nie zmieniło się w zakresie decyzji co do prowadzenia dalszych operacyj wojennych — będą one prowadzone aż do całkowitego obalenia rządu chińskiego. Premier ks. Konoye odmówił wyjaśnień na pytania, czy blokada wybrzeży chińskich będzie wzmocniona, bowiem uważa, iż odpowiedź ta wkraczałaby w dziedzinę operacyj wojskowych, co do których wypowiadać się nie może. Na zakończenie premier zapewnił przedstawicieli prasy, iż na granicy sowiecko-mandżurskiej nie ma żadnego naprężenia.

Aż do ostatecznego rezultatu...

Hongkong, 19. 1. PAT. Małżonka marsz. Czang-Kai-Szeka opublikowała kategoryczne zaprzeczenie w związku z pogłoskami, jakoby pobyt jej w Hongkongu posiadał związek z tajnymi rokowaniami pokojowymi pomiędzy Chinami a Japonią. Komunikat głosi po za tym, że marsz. Czang-Kai-Szek zdecydowany jest na prowadzenie wojny z Japonią aż do ostatecznego rezultatu.

Rząd pekiński rozszerza swą władzę

Pekin, 19. 1. PAT. Zostały ukończone rokowania pomiędzy antykomunistycznym rządem autonomicznym wschodniego Hopei a tymczasowym rządem chińskim w Pekinie, który obejmie formalne zwierzchnictwo nad wschodnią częścią prowincji Hopei. Dotychczasowy szef rządu wschodniego Hopei gen. Kao-Ling-Wei zostanie gubernatorem z ramienia rządu pekińskiego. Za przykładem rządu wschodniego Hopei mają pójść niebawem inne rządy lokalne Chin północnych.

Podziękowanie dla ambasadora Niemiec...

Tokio, 19. 1. PAT. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. wyraził głęboką wdzięczność ambasadorowi niemieckiemu za pośrednictwo w konflikcie chińsko-japońskim, które niestety nie zostało uwieńczone powodzeniem, mimo to stanowi jednak przyjazny akt ze strony rządu niemieckiego. Ponieważ pośrednictwo to nie spotkało się z przychylną odpowiedzią ze strony Chin, rząd japoński został zmuszony do zaniechania dalszych stosunków z rządem chińskim i do wydania odpowiednich zarządzeń.

...i względy polityczne Mussoliniego

Paryż, 19. 1. PAT. Havas donosi z Rzymu że Mussolini przyjął włoską misję lotniczą z gen. Scaroni na czele, która przez kilka miesięcy przebywała w Chinach, celem organizowania tamtejszego lotnictwa. Dziękując lotnikom za dokonaną pracę, Mussolini oświadczył, że sytuacja polityczna nie pozwala na dalszy pobyt włoskiej misji lotniczej w Chinach.

Jeszcze jeden incydent brytyjsko-japoński

Szanghaj, 19. 1. PAT. Dziś w Tientsinie miał miejsce incydent pomiędzy wojskowymi władzami japońskimi a władzami koncesji brytyjskiej. Japończycy domagali się wydania Chińczyków, oskarżonych o działalność antyjapońską, a zamieszkujących na terenie koncesji, przy czym wedle doniesień Reutera, usiłowali wtargnąć na terytorium koncesji, lecz wobec energicznej postawy garnizonu brytyjskiego — uznali całą sprawę za nieporozumienie.

Z DNIA

Na ul. Wiejskiej

KRAKÓW, 20 stycznia.

Na ul. Wiejskiej dzieją się naprzemian to rzeczy nieoczekiwane i nowe, o których się filozofom nie śniło, to znowu dla odmiany idzie wszystko utartym szlakiem, w myśl ustalonego szablonu. Emocje polityczne dużej miary, obok banałów i nudy. Wydarzenia wielkie i ciekawe, które przejdą do historii, obok wystąpień pp. Dudzińskich i Budzyńskich, którzy przy każdej nadarzającej się okazji powtarzają do znudzenia wciąż te same „argumenty„ antysemickie, bez względu na to, czy chodzi o budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czy rolnictwa, o Polskie Radio, czy sprawy emigracyjne. Co roku to samo — stara, zużyta i wytarta płyta gramofonowa.

Dzień wtorkowy obfitował w sensacje. Taką sensacją było wycofanie z porządku dziennego obrad Senatu, na życzenie rządu, sprawy zniesienia sądów przysięgłych. Obawiano się tutaj, być może, pewnych niespodzianek, szczególnie w związku z głośną poprawką sen. Petrażyckiego, idącą całkowicie w duchu gloryfikatorów najazdu myślenickiego i określonej w pewnych kołach jako „Lex Doboszyński“. Poprawka ta okazała się zresztą całkowicie zbędną, skoro proces inż. Doboszyńskiego został już wyznaczony i odbędzie się przed lwowską ławą przysięgłych. Wielce charakterystyczny jest przy tym komentarz półoficjalny zamieszczony we wczorajszym numerze „Gazety Polskiej“, wedle którego poprawka sen. Petrażyckiego w uzasadnieniu swoim „najniesłuszniej w świecie“ sugeruje rządowi forsowanie ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych względami na proces Doboszyńskiego — komentarz całkowicie zgodny z duchem czasu. Zobaczymy teraz, czy przysięgli lwowscy zbliżą się w ocenie najazdu myślenickiego do opinii wyrażonej bezpośrednio po zajściach w Myślenicach z trybuny sejmowej przez p. premiera Składkowskiego, czy też...

Sprawa jednak, nad którą n i e obradował Senat we wtorek, pod względem doniosłości politycznej ustępuje znacznie obradom sejmowej komisji wojskowej, na których wyrażono votum nieufności dotychczasowemu przewodniczącemu komisji, gen. Żeligowskiemu. O ile nas pamięć nie myli, wypadek ten nie ma precedensu w dziejach parlamentaryzmu Polski odrodzonej. Że chodzi tu o votum nieufności dla jednego z najwybitniejszych generałów polskich, zdobywcy Wilna i jednego z najwierniejszych żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, — to już zaliczyć wypada do rzędu tych paradoksów politycznych, których rzeczywistość nie szczędzi nam ostatnio. Na tle tej sprawy doszło przecież do tego, że w obronie generała Żeligowskiego, urzędowy organ endecji zacytował za „Słowem“ wileńskim in extenso tekst przemówienia pożegnalnego Marsz. Piłsudskiego, wygłoszonego z racji przejścia sędziwego generała ze służby czynnej w armii w stan nieczynny, przy czym organ endecki rozstrzelonym drukiem podkreślił te miejsca przemówienia, w których głęboki sentyment i uznanie dla generała Żeligowskiego najbardziej doszły do głosu. A niemal równocześnie „Gazeta Polska“ z całą jaskrawością podaje przebieg obrad komisji wojskowej Sejmu, pod widocznym i dużym nagłówkiem „Votum nieufności dla gen. Żeligowskiego“. Zaprawdę są rzeczy, o których filozofom się nie śniło.

Jeśli chodzi o nasze stanowisko w sprawie, która znalazła taki a nie inny epilog na posiedzeniu komisji wojskowej Sejmu, wydaje nam się, że sędziwy i tak bardzo zasłużony generał **nie miał** racji, zaczepiając znany okólnik p. premiera w sprawie stanowiska Naczelnego Wodza w hierarchii państwowej. Sądzimy zarazem, że p. generał Żeligowski, znany z prawego i nieskazitelnego charakteru, znalazłby pole dużo bardziej wdzięczne, gdyby mocą swego wielkiego autorytetu żołnierza i polityka zainteresował się raczej i n n y m i dziedzinami życia politycznego, gdzie wypaczona jest nie tyle litera, ile d u c h Konstytucji kwietniowej, której p. generał tak gorliwym jest obrońcą. Jest rzeczą wielce znamienną, że sam p. gen. Żeligowski w ostatnich swoich wystąpieniach z trybuny parlamentarnej nieraz znalazł się w kolizji z przepisami Konstytucji, gwarantującymi pełne równouprawnienie dla wszystkich obywateli bez względu na ich pochodzenie, wyznanie czy narodowość. Jeśli chodzi o sprawę żydowską, p. generał potrafił być krzywdząco niesprawiedliwy. Sądzimy otóż, że niedobrą przysługę sprawie obrony praworządności wyświadcza ten, kto czepia się usterek formalnych, a zamyka oczy na uchybienia stokroć bardziej istotne, sam na domiar głosząc pewne poglądy i hasła, pozostające często w jaskrawej sprzeczności z fundamentalnymi zasadami ustawy konstytucyjnej, której pragnie być niemal unus **defensor.**

Inna rzecz, czy demonstracja przeciwko **gen.** Żeligowskiemu na komisji wojskowej Sejmu, która doprowadziła do niepotrzebnych zgrzytów w dziedzinie, w której najmniej powinny do głosu dochodzić namiętności i animozje, była właściwą reakcją na wystąpienie sędziwego generała. Niemniej jednak fakt wyrażenia votum nieufności jednemu z najstarszej gwardii żołnierzy Marszałka Piłsudskiego jest w atmosferze dzisiejszej sam przez się wysoce znamienny i bodaj — symboliczny.

D. L.

Poseł Duch -- w obronie gen. Żeligowskiego

Warszawa, 19. 1. (Sin.) Poseł Kazimierz Duch wystosował dziś do marszałka Sejmu pismo treści następującej: „Dnia 18 stycznia komisja wojskowa Sejmu na wniosek jednego z posłów większością głosów uchwaliła votum nieufności dla przewodniczącego komisji wojskowej genrała Lucjana Żeligowskiego z powodu jego przemówienia na plenum Sejmu w dniu 2 grudnia 1937.

Nie wchodząc w to, czy komisja, będąca po myśli art. 17 regulaminu sejmowego organem Sejmu, powołanym jedynie do rozważenia spraw, przekazanych jej przez Izbę, miała prawo pociągać do odpowiedzialności przewodniczącego komisji za jego przemówienie w Sejmie bez żadnych uchybień z jego strony na terenie komisji, jestem stale pod wrażeniem, iż stała się duża krzywda moralna człowiekowi kryształowego i wielkiego charakteru i zasłużonemu dla Polski żołnierzowi, wysoce cenionemu przez Marszałka Piłsudskiego i szanowanemu przez cały naród polski bez względu na dzielące go różnice polityczne. Wrażenie krzywdy, jaką na tym terenie wyrządzono czcigodnemu generałowi i mojemu przez pewien czas dowódcy w czasie służby w Inspektoracie Armii, utrudniałoby mi możność użytecznej pracy na tej komisji.

Z całego przebiegu konfliktu komisji z generałem Żeligowskim nabrałem równocześnie przekonania, iż gwarantowana konstytucyjnie niezależność w wypowiadaniu przez posłów opinii podyktowanych troską o byt państwa zgodnie ze ślubowaniem poselskim na tej komisji od pewnego czasu przestała istnieć.

Podając powyższe motywy mojej decyzji, proszę pana marszałka o zwolnienie mnie z obowiązków członka komisji wojskowej“.

Jednocześnie poseł Sapieha wystosował pismo do marszałka Sejmu, w którym zawiadamia, iż z powodu sytuacji, która zapanowała na komisji, rezygnuje ze stanowiska członka komisji wojskowej.

Rzekomy pomocnik Maruszeczki -- wypuszczony na wolność

Bielsko, 19. 1. (R) Aresztowany w niedzielę pomocnik fryzjerski Jakub Igel z Białej, którego posądzano o udzielenie pomocy Maruszeczce, został w dniu wczorajszym zwolniony z aresztu śledczego przy Sądzie Okręgowym w Wadowicach. Jak wiadomo, Igel przypadkowo poznał się z bandytą, a znajomość ta stała się wkrótce do tego stopnia zażyła, że spotykał się z nim często, grając z nim w szachy w kawiarni i t. p. Ubiegłej soboty wybrał się z nim razem na zabawę cechu krawieckiego. Rzecz jasna, że Igel nie miał pojęcia o tym, że jego znajomym o miłym obejściu i powierzchowności jest słynny bandyta Maruszeczko.

W rozmowie z Waszym korespondentem Igel skarżył się, że nie może powrócić do normalnej pracy zawodowej, stał się on bowiem mimo woli sławnym na tutejszym bruku i jest przez cały dzień oblęgany nie tylko przez reporterów, ale i przez różnych ciekawskich, żądnych sensacji i pikantnych szczegółów tej niezwykłej znajomości.

Zwolnienie Igla z więzienia kładzie kres kampanii żydożerczej różnych „Orędowników“, które nie omieszkały wykorzystać faktu aresztowania Igla, aby rozpisywać się o udzielaniu Maruszeczce pomocy przez Żyda Igla.

Nie ma nowych fałszyfikatów 20-złotowych

Warszawa, 19. 1. PAT. Wobec ukazania się w niektórych pismach informacyj o pojawieniu się w obiegu rzekomo wielkiej ilości fałszywych banknotów 20-złotowych, Bank Polski komunikuje, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. W ostatnim czasie nie tylko nie ujawniono nowego typu lub wielkiej ilości falsyfikatów, lecz przeciwnie — wypadki stwierdzenia w obiegu fałszywych biletów banknotowych uległy znacznemu zmniejszeniu.

—<>—

Awans prok. Wyszyńskiego

Moskwa, 19. 1. PAT Jak donosi agencja Tass, najwyższa rada ZSRR mianowała prokuratorem ZSRR Wyszyńskiego, znanego oskarżyciela w szeregu głośnych procesów politycznych w Sowietach.

Sic transit...

Królewiec, 19. 1. PAT. Z Kowna donoszą: W powiecie wiłkowyskim na Litwie zmarł pasterz gęsi u jednego z rolników, niejaki Filip Franicz w wieku 82 lat. O przeszłości jego nikt nic nie wiedział poza faktem, że przywędrował on na Litwę z Rosji. Dopiero po śmierci zdołano stwierdzić na podstawie papierów, że zmarły był generałem b. armii carskiej. Wśród rzeczy zmarłego znaleziono sztandar jednego z pułków dawnej armii rosyjskiej. Ciekawym jest, że zmarły nigdy nie zdradził swego pochodzenia.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 20 b. m.: Wzrost zachmurzenia aż do całkowitego pokrycia nieba i miejscami drobny deszcz, zwłaszcza na zachodzie kraju. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej 0 st. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie, które na zachodzie przejdą w ciągu dnia w zachodnie. Podstawa chmur niskich od 100 m. Widzialność dość dobra, stopniowo pogarszająca się.

PRZEGLĄD PRASY

O solidarności narodowej

W czasie dyskusji na terenie Sejmu podobnie zresztą jak w licznych artykułach prasowych, często spotykamy zarzut, że Żydzi zagraniczni ujmują się krzywdy Żydów polskich, że mieszają się rzekomo do spraw wewnętrznych państwa polskiego. Nieraz już odpowiadaliśmy na te zarzuty i nie powracalibyśmy do tej sprawy, gdyby nie drobna wiadomość, która ukazała się w „Dzienniku Poznańskim“ i to akuratnie w dniu, kiedy pos. Walewski narzekał na niezwykłą solidarność Żydów zagranicznych z Żydami Polski. „Dziennik Poznański“ donosi:

W Berlinie odbył się XII-ty Zjazd Polskich Kół Śpiewaczych. Prezes Związku przypomniał zebranym rodakom, że pieśń polska musi na obczyźnie zastępować polską szkołę. Dobrze jest, że wychodźtwo, dające tyle dowodów patriotyzmu, pamięta o tej kulturalnej, oświatowej i społecznej roli polskiego śpiewu chóralnego. Trzeba jednak, aby pamiętali również rodacy w Polsce, dając dowody s o l i d a r n o ś c i w walce z eksterminacyjnymi dążeniami i p o m a g a j ą c m a t e r i a l n i e.

Obowiązek ten streszcza się przecież w haśle tak prostym i wymownym: Jesteśmy jednej krwi!

Jest to bardzo słuszne nawoływanie, by Polacy pamiętali o Polakach poza granicami państwa, by dawali dowody „solidarności w walce z eksterminacyjnymi dążeniami“ i by „pomagali materialnie“. Wszystko to odbywa się pod hasłem: „Jesteśmy jednej krwi“. Mamy tu więc mutatis mutandis te same motywy, które skłaniają wszystkich ludzi jednej narodowości do ujmowania się krzywdy każdego jej odłamu. Dlaczego apel Polaków niemieckich do Polaków w Polsce jest dowodem solidarności, a apel Żydów amerykańskich czy angielskich w obronie Żydów polskich jest „mieszaniem się do spraw polskich“. Kto potrafi to wytłumaczyć?

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 19. 1. W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane padły na nast. nr.:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) na nr. 99518
50.000 zł. na nr. 125786
15.000 na nr. 32926
10.000 z. na nr. 42949 47143 80015 107987 193361.
5.000 zł. na nr. 122200

2.000 zł. na nr. 43477 53632 75057 85726 91424 104713 112498 136773 136971 168344 176643 176917 187615 188918 190128.

II.

20.000 zł. (stała dzienna wygrana) na nr. 188553
15.000 zł. na nr. 169777
10.000 zł. na nr. 3739 102144 155959
2.000 zł. na nr. 10849 36969 40210 43506 60444 62843 102932 123629 130291 174082.

Policzek

Niedawno odbyły się w Warszawie dwa zjazdy urzędnicze. Jeden miał charakter wyłącznie zawodowy i nie został zaszczycony udziałem żadnego z dygnitarzy. Prasa prorządowa przeszła nad nim do porządku dziennego. Drugi odbył się przy udziale pana premiera i min. Kościałkowskiego, a wzięli w nim udział niektórzy przywódcy demokracji polskiej. Witała go serdecznie prasa prorządowa, zastrzegając się tylko przeciwko akcentom politycznym w sprawach zawodowych. Kongres ten nie wiele liczył się z życzeniami prasy prorządowej i uchwalił deklarację ideową o silnych akcentach demokratycznych.

Szczególnie charakterystyczna była manifestacja na rzecz Związku Nauczycielstwa Polskiego, zwalczanego przez prasę prorządową. W prasie tej rozpoczął się odwrót, grymasy i wyrazy niezadowolenia. Kongres urzędników, który miał dać poparcie dotychczasowej ideologii sfer ozonowych, zajął wyraźnie negatywne stanowisko wobec wszelkich sugestyj prawicowych. Bronił zasady wolnego zrzeszania się pracowników i stanowił niedwuznaczną demonstrację demokratyczną. „Gazeta Polska“ wystąpiła wczoraj z mocną krytyką kongresu, który niedawno witała, ogłaszając rozmaite rady pod jego adresem. Charakterystyczne jest także stanowisko endecji. „Warszawski Dziennik Narodowy“ pisze z oburzeniem:

„Po odczytaniu deklaracji ideowej, będącej w duchu „Folksfrontu“ oświadczono na zjeździe, że jest ona faktem historycznego znaczenia, jako „przestawienie zwrotnicy ruchu pracowniczego na ofensywę“.

„Dla nas posiada ona cokolwiek szersze znaczenie. W śmiałą ofensywę związków urzędniczych — mówiąc otwarcie — nie wierzymy. Natomiast deklarację zjazdową traktujemy jako bardzo charakterystyczny objaw dla kół zbliżonych z natury rzeczy do obozu rządowego.“

Przesuwanie się ich ku „Frontowi Demokratycznemu“ jest niczym innym, jak następstwem „przestawienia zwrotnicy“ całego obozu rządowego.

Czy jest to naprawdę „przestawienie zwrotnicy“ — trudno sądzić, ale przebieg zjazdu urzędników jest niemałym policzkiem dla sfer endeckich i neoendeckich. Endecja deklaruje ciągle o przejmowaniu jej haseł przez najszersze warstwy społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim przez inteligencję. I to ta inteligencja wyraźnie odwraca się od ideologii i metod endeckich, a upatruje przyszłość państwa w pełnej demokracji.

O „przestawienie zwrotnicy“

Bojownik demokracji polskiej B. W. Święcicki walczy konsekwentnie w wileńskim „Kurierze Powszechnym“ o „prawdziwe przestawienie zwrotnicy“. Wierzy on w nowego szefa Ozonu i zapewnia, że nastąpi zwrot, wyrażając następujące życzenia:

Jeśli chodzi o nas, to stwierdziliśmy, że nie wierzymy, że gen. Skwarczyński, znany nam dobrze ze swych przekonań demokratycznych pójdzie po linii najmniejszego oporu wykoszlawiania ideologii której był jednym z najwybitniejszych wśród żołnierzy Komendanta szermierzem.

Generał Skwarczyński wprawdzie nie odkrył jeszcze kart przy stole wielkiej gry politycznej, przy którym zajął przednie miejsce, lecz nie wątpimy, że potrafi wygrać zdobyte atuty bez pomocy speców tej grze w stylu pp. Miedzińskich, Paciorkowskich i Starzyńskich.

Za dobry prognostyk dla nowego szefa OZN uważamy nie dementowane, jakoś przez żadne z urzędowych źródeł pogłoski, że zbladła również na firmamencie politycznym gwiazda min. Grabowskiego, który powszechnie uważany był do niedawna za promotora afektów politycznych płk. Koca.

Co będzie dalej?

Czy się sprawdzą płaczliwe wróżby prasy reakcyjnej, że znowu dojdzie do głosu w Polsce demokracja. My takich złudzeń — jeżeli chodzi o dzień najbliższy — nie mamy, gdyż wykluczamy możliwość zbyt daleko posuniętych ustępstw po obu stronach.

W tej chwili jedno jest pewne i to nas cieszy, że nadeszła chwila otrzeźwienia, że stało się oczywistym, iż konsolidacja zaczęta od ustępstw na rzecz żywiołów reakcyjnych, zapatrzonych we wzory rządów totalnych nie ma widoków powodzenia, że nawet najbardziej odchylony na prawo piłsudczyk, nie może godzić się na potulne chowanie głowy pod ewangelię Dmowskiego i jego satelitów.

Doceniając rolę szefa OZN., którą wyznaczyły najbardziej autorytatywne czynniki w kraju, powtarzamy życzenie pod adresem gen. Skwarczyńskiego, ażeby naprawił błędy swego poprzednika i potrafił znaleźć drogę powrotną do celów, które nam wytyczył Józef Piłsudski. Wówczas jakoś się napewno porozumiemy bez akuszerów endeckich.

Czy naprawdę dojdzie do porozumienia bez akuszerów endeckich? Zdaje się, że na to pytanie nikt na razie w Polsce nie może dać jasnej odpowiedzi.

Mec. Ryppel udziela wywiadu...

P. mec. Ryppel, znany z niefortunnej próby marszu do Palestyny ogłosił, a właściwie dał się nabrać na wywiad w znanym piśmie prawicowym „Merkuriuszu Polskim“. Wywiad ten „wędruje“ obecnie przez prasę polską, a jak dotąd już i „Dziennik Poznański“ i „Kurier Wileński“ zdołały go przedrukować. Uczyniły to pod wymownym tytułem o „tworzeniu żydowskiego ONR-u, zamieszczając przy tej sposobności fotografię organu p. Ryppla pt. „Niech żyje rewolucja narodowa Żydów“.

Nie warto bliżej interesować się wywodami p. Ryppla, ani jego „ideologią“. Są to humorystyczne kawały, jakich mało w publicystyce żydowskiej. Jeśli jest coś interesującego w tej całej humorystycznej a częściowo dość ponurej sprawie, to fakt, że znaleźli się publicyści polscy, którzy „ideologię“ mec. Ryppla traktują na serio i którzy z niej wyciągają daleko idące konsekwencje. Jest to może zabawne, ale zarazem stanowi dowód zupełnej nieznajomości najbardziej podstawowych prądów nurtujących obecnie żydostwo polskie. P. mec. Ryppel udzielając wywiadu wykazał, że jest pozbawiony poczucia humoru, ale dziennikarze, którzy wzięli ten wywiad za dobrą monetę, dali dowód niezwykłej ignorancji, ośmieszając się przy tym doszczętnie. (*Rd*)

Wrzenie wśród marynarzy francuskich

Rouen, 19. 1. PAT. Marynarze obecni w Rouen i okolicy zgromadzili się wczoraj na giełdzie pracy, domagając się zastosowania 40-godzinnego tygodnia pracy, podniesienia stawek zarobkowych i utworzenia szkół na lądzie. Marynarze liczą się z ewentualnością poparcia swych żądań strajkiem, jednak na zgromadzeniu wczorajszym nie ustalono ani daty, ani też warunków, w jakich strajk ten ogłoszą.

MIKOŁAJ WADYAS „Rumunia z bliska“ (V)

Wedle marszruty „Żelaznej Gwardii“

Cykl reportaży specjalnych wysłannika „Nowego Dziennika“

Już po kilku dniach popasu w oberży bukowińskiej, znajdującej się na szlaku ostatnich „rdzennych“ wypraw po władzę w efektownym rynsztunku żydożerstwa, zaczyna się wędrownemu kolekcjonerowi wrażeń wydawać, że to, co się tu dzieje, widział już gdzieindziej, że widział już wcześniej... Bo proszę... Do władzy doszły sfery, które na czoło swego programu wysunęły demagogiczną argumentację, zapożyczoną od przeciwników politycznych i które antysemityzmem szermują z gorliwością nowicjuszy, byleby prześcignąć starych, „zasłużonych“ antysemitów i wytrącić im z ręki broń. Prymat we władaniu bronią antysemityzmu przysługuje niespornie nie-gogowskiej partii National-Crestin, która, wbrew wynikowi wyborów do parlamentu, znalazła się nagle u steru, ale — innemu, niewspółmiernie bardziej ekstremistycznemu, stronnictwu: „Żelaznej Gwardii“. Wszak to właśnie Cornelius Codreanu, wódz „gwardzistów“, zapewne pod wpływem docierających od zachodu ech sukcesu nagonki, pierwszy spostrzegł się, że hasło „precz z Żydami“ jest niezgorszym artykułem zastępczym zamiast... strawy dla głodnych, butów dla bosych i swobody obywatelskiej dla ciemiężonych mas. Wszak to nikt inny, a tylko „kapitan“ Codreanu, zdołał uzyskać krajową licencję na rozpowszechnianie patentowych opowieści o „przewadze żydowskiej“, o „międzynarodówce żydowskiej“, o „żydowskich wpływach demoralizujących i destrukcyjnych“... Wszak to „Żelazna Gwardia“ pierwsza wpadła na pomysł wywijania transparentem z wezwaniem: „Rumunia dla Rumunów!“

A jednak „Żelazna Gwardia“ do władzy nie dorwała się. Bo w ferworze walki „Żelazna Gwardia“ poważyła się była swego czasu sięgnąć po jeszcze jeden rodzaj broni, niebezpieczny już nie tylko dla Żydów.. Sięgnęła po — terror. Jest dziś tajemnicą publiczną, że wielu rumuńskich dygnitarzy otrzymało ze sztabu „Żelaznej Gwardii“ listy z pogróżkami, lub nawet z wyrokami śmierci, i że śmiertelnego zamachu na premiera Ducę dokonał

wykonawca wyroków partyjnych tego stronnictwa.

Przy wtórze takich wyładowań ukazał się na widowni rząd koalicji narodowo-chrześcijańskiej, gabinet Gogi, Micescu i dwóch Cuzów. Każdy z tych leaderów wniósł w posagu „przykre“ obciążenie osobistej hipoteki politycznej. Goga należał od r. 1918 do stronnictwa chłopskiego Vaida-Voevod'a, a później był jedną z podpór liberalizującej partii marszałka Averescu. I wreszcie pozwolił sobie — o zgrozo! — zawrzeć przed wyborami układ z mniejszością węgierską, obiecując bronić jej praw narodowych. Min. Micescu, dzisiejszy nieprzejednany rewelator o „machinacjach żydowskich przy uzyskiwaniu rumuńskiego obywatelstwa“, niedawno jeszcze, bo przed kilkoma zaledwie laty, był od święta salon-liberałem, a na codzień — posiadaczem kancelarii adwokackiej z rozległą praktyką żydowską, wyspecjalizowanej w sprawach interwencyj o obywatelstwo dla klijentów-Żydów z Besarabii i sąsiednich, teraz za kordonem leżących, ziem. Jedynie min. Cuza, ów 84-letni starzec, ma pokaźniejszy „staż“ pracy antysemickiej. „Aparaera National“ założył już w r. 1922. A wcześniej? A przed r. 1922? Wcześniej Cuza był apologetą i tłumaczem Żyda Heinego. Poza tym kto był w Jassach, folwarku politycznym Cuzy, ten wie, że antysemita od serca nie jest antysemitą od kieszeni. Jakoże w godzinach wolnych od zajęć politycznych p. Cuza sprawuje inne funkcje, mniej głośne, ale bardziej dochodowe. Fukcje kamienicznika, właściciela największych w tym mieście bloków mieszkaniowych. I oto kamienicznik Cuza z zasady wynajmuje mieszkania wyłącznie Żydom, gdyż — jak powiada —

„tylko Żydzi regularnie płacą komorne“...

Tym jaskrawiej tedy ci orędownicy programu National-Crestin, a najprawdopodobniej tylko „platzhalterzy“ stanowisk dla „Żelaznej Gwardii“, musieli zademonstrować teraz swoją „nieposzlakowaną“ szczerość w wyznawaniu żydowskiego fragmentu ideologii jegomości Corneliusa Codreanu. Jeżeli żelazni „legionari“ wrzeszczą „precz“, to neofici antysemiccy gardłować muszą jeszcze donośniej „na pohybel!“ Tani doping żydożerczy wyłapywany jest co chwila z rąk pierwotnych jego posiadaczy — członków „Żelaznej Gwardii.

* * *

Wobec aktualnej „atrakcyjności“ problemu rumuńskiego nastąpił tu istny najazd ludzi prasy. Nie czułem się więc samotnie w Czerniowcach. Zawszeć to lżej i przyjemniej pra-

M. GNESIN
Członek zespołu „Habimy“

„Habima“ w parlamencie londyńskim

Gdy „Habima“ przybyła do Londynu, jej impresario stanowczo upierał się przy tym, aby koniecznie występowała w budynku teatru „Strand“, położonym w zachodniej dzielnicy miasta, gdzie grupują się eleganckie, arystokratyczne sfery angielskiej stolicy. A Żydzi z Whitecheapelu musieli opuszczać co wieczór swe siedziby na East i przenosić się na kilka godzin do tych dzielnic Londynu, których wielu z nich dotąd może ani razu jeszcze nie widziało. I zdarzało się, że niejeden „sir“ siedział tuż obok prostego Żyda, który może kiedyś z czasem, jeśli mu się poszczęści, również „sirem“ się stanie.

Lordowie, członkowie parlamentu, wszyscy, którzy tęsknią za „egzotyką“, przychodzą do teatru „Strand“, a wraz z nimi także i wytworne ladies. Wszyscy zachwycają się i znajdują w grze Habimy „coś nowego, czego żaden inny teatr nie daje“.

Pewnego wieczoru po przedstawieniu zjawił się za kulisami teatru, wychudły, elegancki lord wraz ze swoją lady, którzy przyszli podziękować artystom za grę, a równocześnie — zaprosili „Habimę“ do parlamentu. Z początku myśleliśmy, że to są zwykłe kpiny, ale flegmatyczny lord angielski przekonał nas wkrótce, że traktuje swą propozycję najpoważniej w świecie. Przyjęliśmy więc to zaproszenie z podziękowaniem, a nazajutrz otrzymaliśmy telefoniczne zawiadomienie, że o godz. 5-ej pop. oczekują nas w Izbie Gmin.

Stawiliśmy się o oznaczonej porze, a u wejścia przyjął nas poseł Harris oraz jego małżonka. Oboje oprowadzali nas po różnych salach wspaniałego gmachu, a potem zaproszono nas na herbatkę, gdzie mówiono o tym i owym, aż w końcu rozmowa zeszła na sprawy teatru. I rzecz jasna, wszyscy to samo: teatr „Habima“ to jeden z cudów świata. Wszyscy doskonale pamiętają każdy szczegół z każdego przedstawienia, nikt nie uronił ani jednego ruchu, każdy pamięta doskonale, kto odtwarzał rolę Lei, a kto rolę Golema. Wprost wierzyć się nie chce, że ci ludzie obcy z taką dokładnością śledzili całe przedstawienie i potrafią o każdym, najdrobniejszym chociażby szczególe, mówić z taką powagą i z takim zainteresowaniem. Cieszy się elegancka lady, że zrozumiała dokładnie cały bieg akcji w sztuce Bialika „Krótki piątek“, że pojęła ideę mesjanistyczną w „Żydzie wiecznym tułaczu“, który to temat jest i dziś aktualny i który właśnie teraz ma zostać rozwiązany przez tych oto ludzi, obradujących w przyległej sali.

A my, żydowscy artyści, którzy tutaj przy suto zastawionych stołach, słuchamy tego wszystkiego, co o nas mówią, lecz myśli nasze są gdzie indziej. Jakieś dziwne uczucie nas ogarnia, kiedy nad tym wszystkim się zastanawiamy. „Oto ja — myśli sobie każdy z nas z osobna — prosty Żyd z jakiegoś litewskiego miasteczka, znalazłem się tutaj w Londynie, raczę się w parlamencie Wielkiej Brytanii wybornymi smakołykami, tam zaś, tuż obok, w drugiej sali, siedzą wybrańcy narodu angielskiego, a w ich rękach znajduje się los naszej żydowskiej ojczyzny, — wszystko zależy od ich woli, od ich decyzji!“

A oto nagle otwierają się drzwi i prosto do naszego stołu przybiega jakiś Anglik średniego wzrostu, o niebieskich oczach, w których kryje się dobrotliwy uśmiech, wyciąga rękę, serdecznie ściska nasze dłonie i wita się z nami w jakimś dziwnym pośpiechu. Znać, że przed chwilą dopiero wyszedł z sali obrad a po chwili znowu musi tam wrócić. Ale w międzyczasie zdążył już nam zdradzić, że nazywa się Davis, że jest posłem z ramienia Partii Pracy, że dopiero niedawno wrócił z Ameryki i że Żydom amerykańskim, którzy dopytywali się, jaki będzie stosunek Wielkiej Brytanii do Palestyny po przeprowadzeniu podziału, odpowiedział: „Jak długo będziemy mieli tam port, będziemy bardzo zainteresowani w Palestynie. Z tą chwilą jednak, kiedy port przestanie być nasz, względnie nie będzie nam już potrzebny — odejdziemy sobie“. Davis skończył swoje, pożegnał się z nami i odszedł, jak przyszedł, szybkim krokiem do tego pokoju, z którego my spodziewamy się zbawienia.

Nasz gospodarz, poseł Harris, zdaje się, odgadł nasze myśli i z miejsca zaprosił nas do właściwego parlamentu, to znaczy do tej sali obrad, która dziś stoi w centrum zainteresowań każdego Żyda na świecie.

Jeszcze chwilę wcześniej, siedząc przy zastawionym stole, dowiedzieliśmy się, że za parę minut córka Lloyd George'a wygłosi przemówienie, w którym omówi zagadnienie warsztatów przemysłowych w dużych miastach. Kiedy przybyliśmy na salę obrad, ona właśnie stała na trybunie i przemawiała.

Oto siedzi speaker pod swoim baldachimem, niewidocznym prawie. Tylko srebrzą się loki jego peruki, które zlewają się omal całkowicie

cować, gdy się widzi dokoła większe grono towarzyszy zawodu i niedoli. Cóż, kiedy niebawem doskwierać zacznie „zawiść“, że samemu jest się ostentacyjnie unikanym uosobieniem „niebezpieczeństwa żydowskiego“, zagrażającego „czystości antysemickiej“ nowicjuszy w fachu „odżydzeniowym“... Podczas, gdy, naprzykład wysłannicy pism polskich, zwłaszcza — reakcyjnych, witani są, jako wytrawni fachowcy propagandy antyżydowskiej, którzy potrafią niejednej rzeczy nauczyć początkujących adeptów tej sztuki w Rumunii. Nie zdziwił tedy tu nikogo objaw niezwykłej — bądź co bądź — kurtuazji w stosunku do korespondenta organu endeków warszawskich. Któregoś wieczora do kawiarni hotelowej wbiega zasapany boy od telefonu. Zwraca się do endeckiego dziennikarza: „Panie redaktorze, prędzej do telefonu! Wzywa prezydium rady ministrów w Bukareszcie...‘ Jesteśmy mocno zaintrygowani. O co chodzi? Za parę minut — wyjaśnienie: dzwonił osobiście premier Goga, zapraszając do stolicy, gdzie udzieli wywiadu pismu, „prowadzącemu kampanię przeciwko Żydom“.

W tym stanie rzeczy wypadło dziennikarzowi żydowskiemu postarać się o powetowanie braku materiału z oficjalnych źródeł rządowych. Oschłe, monotonnne w swej judofobskiej jednolitości, enuncjacje trzeba było zatem zastąpić żywymi, buchającymi ze zbolałych serc, wynurzeniami przewódców żydostwa bukowińskiego. Trzeba było dotrzeć do wytwornej wiekowej rezydencji barona Dionizego Anhaucha, członka Agencji Żydowskiej; do mieszkania niedawnego jubilata, znanego publicysty i historyka, posła dr Reifera; do gabinetu komisarycznego prezesa Gminy Żydowskiej w Czerniowcach, dr Baltinestera; do kancelarii seniora adwokatów czerniowieckich, dr Tokschanera; do pracowni naczelnego lekarza Szpitala Żydowskiego w Czerniowcach, dr Ohrensteina i do wielu, wielu innych kamer absorbcyjnych skargi naszych braci pod reżimem antysemityzmu na pokaz.

Ale o tym w następnym artykule.

z perukami dwóch głównych sekretarzy, zasiadających u dużego stołu, na którym leży coś w rodzaju dużego berła. Różni posłowie po prawej i po lewej stronie sali przerywają wciąż mówczyni, wznosząc zachęcające okrzyki, które — widać — dodają jej animuszu. Ona zaś mówi dalej z niebywałą swobodą tak, jak gdyby znajdowała się w towarzystwie przyjaciół i jak gdyby gwarzyła z nimi na temat, z którym wszyscy są obeznani.

Na Boga! Wszak w ten sposób odnoszą się posłowie też do sprawy Palestyny, kiedy wchodzi na teren obrad parlamentu, kiedy jeden przemawia pro, a drugi contra! I wtedy jest taka sama reakcja i taki sam stosunek do mówcy! A my siedzimy w swojej Siedzibie Narodowej i czekamy przez długie tygodnie i miesiące na ów dzień, w którym parlament przystąpi do debaty palestyńskiej! Czekamy niecierpliwie, z biciem serca bierzemy rano gazety do ręki, by przeczytać telegramy o tym, co w parlamencie mówiono. A tu? Tu odnoszą się do każdej sprawy z taką lekkością! Kto chce słuchać, siedzi i słucha, a kto nie chce, wychodzi, spotyka się w kuluarach z innymi jeszcze posłami, których dana sprawa nie interesuje i mówi się o rzeczach zupełnie obojętnych.

A oni właśnie kierują wielkim światem, od nich nasz los zależy, w tej sali pieczętuje się nasz wyrok. Tu, w tej sali, z pomiędzy wygodnych miękich foteli, zadaje poseł Wedgewood swoje kłopotliwe pytania ministrowi kolonii w dżentelmeńskiej formie, minister odpowiada również po dżentelmeńsku, a pytanie pozostaje dalej właściwie bez odpowiedzi...

Kiedy wyszliśmy na ulicę, świat cały otulony był głęboką mgłą. Typowa londyńska mgła.

Rumunia zaprasza międzynarodową komisję do zbadania kwestii żydowskiej?

Dwie petycje żydowskie na sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, 19. 1. ŻAT. Uchodzący za dobrze poinformowany „Journal des Nations“ donosi dziś, że minister spraw zagranicznych Rumunii Micescu, zamierza jakoby zgłosić na sesji Rady Ligi Narodów wniosek o wydelegowanie do Rumunii międzynarodowej komisji, która by na miejscu ustaliła liczbę Żydów, przybyłych do Rumunii międzynarodowej komisji, która by na miejscu ustaliła liczbę Żydów, przybyłych do Rumunii drogą nielegalną tak, że do nich nie mogą się odnosić wypływające dla Rumunii zobowiązania z traktatu o mniejszościach. Według „Journal des Nations“, min. Micescu jest zdania, że na tej drodze dowiedzie się, iż większość żyjących na terenie rumuńskim Żydów stanowią właśnie elementy, przybyłe drogą nielegalną.

Genewa, 19. 1. ŻAT. Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła druga petycja w sprawie pogwałcenia przez rząd rumuński traktatu o mniejszościach w stosunku do ludności żydowskiej. Petycję tę przesłała Alliance Israelite Uniwerselle w Paryżu, tak, że na najbliższej sesji Rady znajdą się dwie petycje w tym przedmiocie (pierwszą przesłała, jak wiadomo, Egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego). W chwili obecnej nie jest jednak jeszcze pewne, czy petycje te wejdą pod obrady Rady. Zgodnie z procedurą Rada wyłoni „komitet trzech“, złożony z przewodniczącego Rady i dwóch jej członków, celem ustalenia, czy petycje mogą być przyjęte. Ten sam komitet zadecyduje też, czy petycje mają — jak tego domagają się autorzy — być traktowane jako petycje nagłe, podlegające rozpatrzeniu już na sesji obecnej, czy też ma być zastosowana procedura zwyczajna, w którym to wypadku rozpatrzenie obu petycji zostałoby odroczone do następnej sesji Rady Ligi Narodów.



CZWARTEK, 20 styczna.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 „Po kolendzie“ — Poranek szkolny w opracowaniu Mariana Mikuty, w wykonaniu chóru dzieci szkolnych pod dyr. Józefa Suwary; 11.40 Robert Schumann: Intermezzo i Finał z koncertu a-moll z płyt; 11.5 Sygnał czasu hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Retingerowej; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.10 Lektura poobiednia: „Wygramy los“ — Fragment z noweli Stanisława Łukasiewicza czyta Julia Romowicz; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Wędrówki muzyczne“ — audycja dla młodzieży w opracowaniu Zofii Ławęskiej; 16.15 „Nasze tańce“ w wyk. orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Rozdzienia-Szopienic; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Wiedza i książka: „Działalność naukowa prof. Odo Bujwida (w 80-tą rocznicę urodzin)“ — odczyt. wygł. dr. Bolesław Skarżyński (na wszystkie rozgłośnie); 17.15 Recital skrzypcowy Bernharda Lessmanna. Przy fort. prof. L. Urstein; 17.50 z Warsz.: a) poradnik sportowy, b) wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego. Przy fort. Melania Sacewiczowa. (Do Katowic i Łodzi); 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 „Skrzynka techniczna“ w opr. Józefa Leńkowskiego; 18.55 Program na dzień nastepny; 19 „W setną rocznicę urodzin Jana Lama“ — audycja literacko-muzyczna; 19.30 Recital śpiewaczy Ady Hecht. Prof. L. Urstein (akomp.); 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, Marii Sabat-Świrskiej (śpiew) i Juliusza Gabla (fortepian); w przerwie około godziny 20.45 z Warsz.: a) dziennik wieczorny i b) pogadanka aktualna; 21.45 Fragm. z poematu „Anhelli“ J. Słowackiego; 22 Koncert kameralny Wyk.: Tatiana Noller-Mazurkiewiczowa (śpiew), Ignacy Rosenbaum (fort.), Warszawski Kwartet Smyczkowy: Zygmunt Lederman — I. skrzypce Jerzy Tarski — II. skrzypce Jan Gornowski — altówka, Marian Neurath — wiolonczela; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny: 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Skrzynka Ogólna — dr. Stępowski; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków, 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15. Gawęda regionalna: a) Poezja powstania styczniowego — w opr. J. Zabielskiej, b) Muzyka polska z płyt; 18.10 „26.000 warsztatów“ pogadanka A. Czerwińskiego; 18.20 Recital fort. D. Karanowicz; 18.40 „Listy i programy“ w opr. dyr. J. Petry; 23 „Z albumu speakera“.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 18.15 p. Kraków; 23 Płyty.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 15 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 18.15 p. Kraków; 18.40 „Nowości techniczne“ omówi W. Gawroński; 23 Płyty.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 19.10 Wesoła audycja regionalna (z Karyntii); 20.50 „Zapomniany głos“ V. Kutschera; 22.30 Przeboje babnai (płyty).

LONDYN REG. 19 „Do usług pani“ sztuka muzyczna; 21.15 Koncert symfoniczny z Queens Hallu, dyr. Collins, fort. Landowska; 22.05 Tr. z Prince of Wales Theatre w Birminghamie „Goody two Shoes“ — pantomina.

RADIO ROMANIA 20.15 Koncert symfoniczny z Ateneum.

RADIO PARIS 21.30 „Borys Godunow“ — opera Mussorgskiego.

RZYM 21 Tr. z teatru Carlo Felice w Genui „Il piccolo Marat“ — opera P. Mascagniego.

ZAGRANICZNI ARTYŚCI W KONCERCIE TRANSMITOWANYM Z FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

Piątkowy koncert filharmoniczny dn. 21. I. o godz. 20 stanowić będzie dla świata muzycznego prawdziwą sensację. Dzięki transmisji radiowej również i publiczność radiowa pozna tego dnia rosyjskiego kompozytora Igora Markiewicza, który będzie dyrygować m. in. i własny utwór.

W czasie koncertu wykonana zostanie jego kompozycja symfoniczna p. t. „Nowy wiek“. Rosyjski ten muzyk, przebywający obecnie w Paryżu, należy do najbardziej ciekawych osobistości muzycznych dzisiejszej doby. Jako solista koncertu wystąpi słynny pianista Aleksander Uniński, znany polskiej publiczności jako świetny interpretator dzieł Chopina, który na II Konkursie im. Chopina, uzyskał pierwszą nagrodę. W piątek wykona on Chopina koncert e-mol. Ponadto w programie figuruje Czajkowskiego Symfonia IV i Bacha Koncert Brandenburski nr. 1.

SETNA ROCZNICA URODZIN JANA LAMA W RADIO

Dnia 20 stycznia o godz. 19 Rozgłośnia Lwowska nadaje audycję ogólnopolską ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Jana Lama. W styczniu Lwów obchodzi uroczyście tę rocznicę Jan Lam znakomity publicysta, dziennikarz i literat, a przede wszystkim autor pełnych wnikliwej obserwacji i ciętych aluzji „Kronik“, którymi zasilał przez długie lata łamy dzienników lwowskich, zawarł w nich cały niemal obraz Lwowa tej epoki. W audycji czwartkowej zapowiedziana została prelekcja prof Stanisława Łempickiego, wyjątki z „Kronik“ Lama, które odczyta art. dramatyczny Józef Machalski, oraz produkcje chóru „Bard“, który wykona kompozycje do słów Lama.

Z cyklu: Przyszłość Palestyny widziana oczyma Anglika

B. gubernator Synaju o możliwościach kolonizacji Negewu

Specjalny wywiad „Nowego Dziennika" z majorem Jarwisem

LONDYN, w styczniu.

W swoim wywiadzie, udzielonym niedawno „Nowemu Dziennikowi", poseł Mander, członek parlamentarnej komisji palestyńskiej opowiedział o naradach, prowadzonych zarówno w parlamencie jak i w Colonial Office nad wnioskiem maj. Jarvisa w sprawie przyłączenia do granic Państwa Żydowskiego terenów położonych na skrajnym południu Palestyny.

Celem lepszego oświetlenia tych problemów o niesłychanej dla nas doniosłości, udało mi się uzyskać obszerny wywiad u samego autora tego wniosku.

Major Jarvis jest wysokim urzędnikiem kolejowym, który szczególnie odznaczył się w czasie swych długoletnich rządów nad terytorium dużym i zamieszkałym wyłącznie przez Arabów. We wszystkich więc sprawach dotyczących okolic bliższych i dalszych obszaru, nad którym tak energicznie i pomyślnie potrafił sprawować rządy, uchodzi major Jarvis za pierwszorzędnego fachowca.

Taki gubernator kolonialny, jeżeli naprawdę dorósł do swego zadania, musi być omalże uniwersalnym ekspertem. Musi on nie tylko być naczelnym wodzem i sędzią swej prowincji, ale winien także znać się doskonale na problemach agronomicznych i gospodarczych.

Maj. Jarvis bardzo sumiennie pojmował swoje gubernatorskie obowiązki, i w konsekwencji z biegiem lat stał się bezsprzecznie pierwszorzędnym ekspertem, w sprawach dotyczących obszarów mu powierzonych.

Podobnie jak Sir Harold Mac Michael, nowy Wys. Komisarz Palestyny opracował monografię Sudanu, maj. Jarvis jest autorem książki pt. „Trzy pustynie" będącej szczegółowym opisem kraju, w którym spędził większą część swego życia.

Dla nas Żydów wywody jego mają tym większe znaczenie moralne, ile że maj. Jarvis jest szczerym i oddanym przyjacielem Arabów, a mimo to, a może właśnie dlatego

uważa on, że żydowska imigracja jest dla Arabów zjawiskiem w dużej mierze dodatnim i korzystnym.

Przejdźmy jednak po kolei jego wywody.

Na początku rozmowy maj. Jarvis pół na serio pół żartem uskarżał się na to, że rząd angielski, a raczej jeden z członków rządu, minister komunikacji p. Burgin zupełnie bezpodstawnie zarzucił mu nieścisłość. Maj. Jarvis mianowicie w książce swej wyraża zapatrywanie, że rząd palestyński w kary godny sposób zaniedbywał sprawę nawodnienia Negewu, co jak wiadomo, jest fundamentem wszelkiej działalności kolonizacyjnej.

Otóż p. Burgin oświadczył niedawno, że twierdzenie to jest mocno przesadzone i że rząd robił wszystko, co było w jego mocy... Nawiasem mówiąc, rząd palestyński tylu rzeczy nie zrobił w ogóle, lub zrobił źle, że taka „drobnostka" jak nawodnienie Negewu znajdzie się chyba na samym końcu długiej listy niedociągnięć. Maj. Jarvis jednak tylko na tym odcinku zetknął się z administracją palestyńską, i jako Anglika i administratora boli go taki stan rzeczy, szkodliwy dla kraju mandatowego, w równej mierze jak i dla nas.

Jeżeli chodzi o polityczną sytuację Negewu, to zdaniem mego informatora rząd angielski ma trzy możliwości do wyboru:

a) przyłączenie Negewu do państwa żydowskiego b) sprawowanie nadal administracji na tym obszarze w formie mandatu c) wreszcie traktowanie tego obszaru jako „crown colony" (kolonii koronnej).

Zdaniem maj. Jarvisa, które wyraził właśnie w swym memorandum, będącym przedmiotem obrad komisji parlamentarnej, należy już bodajby dla wyrównania niesprawiedliwości podziału, — oddać

terytorium to Żydom.

Zasadnicza trudność tkwi jednak w położeniu geograficznym tychże obszarów, które oddzielone byłyby od właściwego państwa żydowskiego — zwartym blokiem arabskich posiadłości. Takie położenie zaś, w dużej mierze utrudniałoby obronę a także i efektywną eksploatację tej połaci kraju. Mimo wszystko jednak, to wyjście jest możliwie najlepsze. Jeżeli zaś chodzi o kwestie strategiczne, to wniosek syjonistów angielskich w sprawie przyjęcia Państwa Żydowskiego w skład imperium brytyjskiego, stanowiłby w razie po-

---

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* —

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

18)

Jego niedbałe zachowanie się, sposób w jaki dogadywał pochlebczo gospodyni, w jaki usługiwał sekretarzowi, niczym kelner, jak grał przed Anną rolę elegancika, ta pstra mieszanina natręctwa, przebiegłości i nerwowej bojaźni, zdradzały wytrawnemu obserwatorowi jego niskie pochodzenie i podejrzany zawód.

Podczas gdy krzątał się i pomagał pani Gensow, unikał wdania się w rozmowę z Wiesem, który siedział naprzeciw niego, obserwując go tylko kącikami oczu. Czy uda mu się wkraść w zaufanie tego astrologa, a znajomość zamienić na przyjaźń, na trwały związek. Młodzieniec, któremu udała się sztuka wymknięcia się z sieci policyjnej, musi być ostrożnie traktowany: nie trąbi on wszystkim dookoła o swoich przeżyciach i doświadczeniach. on umie już milczeć, milcząco uśmiechać się do siebie i strzec swej tajemnicy. Jak magnes ciągnęło Quentla do Wiese'go, którego z dala podziwiał, przeczuwał, że otwierają się przed nim wielkie możliwości, drżał z pożądania, by móc udowodnić Ottonowi swą przydatność i mimo to nie mógł — znając swą mniejszą wartość — zdobyć się na pierwszy krok. Szarpany obawą, by nie zepsuć wspaniałej szansy i pragnieniem, by śmiało doprowadzić do skutku zbliżenie, żuł pieczeń, jak gdyby mu podano starą skórę, ukrywając burzę swych myśli poza mdłym uśmieszkiem.

Policzki Ottona zaróżowiły się znowu, zmęczenie i przygnębienie, które go dotychczas paraliżowały, ustępywały stopniowo. Przykrość jakiej doznał, rozpływała się już w bezkresie. Być sytym bowiem, być sytym dobrych rzeczy, to mile łechce także i serce. Wiese obawiał się, że powróci do domu ścigany pogardą, a teraz oddawano mu cześć, jak zwycięscy, podejmując go uroczystą biesiadą. Sądził, że czcigodni obywatele wyrzucą go za drzwi, a tymczasem obchodzono się z nim, jak z solenizantem. Był tak biedny, jak dawniej, nie miał większego znaczenia w świecie, niż poprzednio, jednak ponieważ go skrzywdzono, ponieważ niewinnie znosił prześladowania, żywiono go gęsią pieczenią, napełniano wciąż jego szklankę pieniącym się piwem. Po trzeciej nie mógł już odmówić sobie tej przyjemności, by powstać i w małym przemówieniu wyrazić podziękowanie pani Gensow, Annie, sekretarzowi, a nawet nowemu przybyszowi, krzywiącemu dziwacznie twarz wstrętnymi grymasami. Miło było na niego patrzeć, kiedy stojąc ze szklanką w ręce, odrzucił głowę nieco w tył, a światło połyskiwało na jego gładkim, młodzieńczym czole, w jasnych oczach igrały ogniki.

„Jestem szczęśliwy", zaczął, „bo nie jestem nieszczęśliwy. Jeszcze przed kilku godzinami czułem się, jak pies, okładany kijami, chciałem się zagrzebać do jakiegoś zakątka, gdyż moje zęby, zanadto mi stępiały, by móc ludziom przyskoczyć do gardła. Teraz potrzeba mi ich dla lepszego celu — wskazał na schrupane kostki gęsi na swym talerzu, — teraz pragnąłbym uścisnąć cały świat, teraz dopiero widzę, co się posiada, gdy się ma dobrych przyjaciół. Jestem bardzo bogaty. Niech żyje przyjaźń i miłość!"

„Niech żyje, niech żyje!" zabrzmiały dookoła niego entuzjastyczne okrzyki i echo poniosło daleko w podwórze „Czarodziejskiego fletu" wiadomość, że Otto Wiese powrócił bogaty, szczęśliwy, szanowany.

Gdy chciał zwolnić się z uścisku Anny, poklepał go ktoś po ramieniu. Krawiec Martin Schaaf, którego warsztat i mieszkanie wychodziły na tę samą sień, wszedł w czasie toastu Ottona, wpuszczony przez panią Gensow. Zapewnienia mówcy o swym bogactwie brzmiały mu jeszcze obiecująco w uszach. Mocnym uściskiem dłoni, przywitał się z sąsiadem, z którym utrzymywał tylko luźne stosunki i zmierzył go od stóp do głowy, potrząsając jeszcze rękę Ottona.

„Człowieku! Ottonie! Jak ty wyglądasz!" zawołał wystraszony, „ślepy prze-cież pozna po tobie, że siedziałeś dłużej, aniżeli ci było miło. Twe spodnie świecą się, jakbyś je nasmarował

myślnej realizacji dostateczne zabezpieczenie dla najbardziej nawet odległych obszarów.

Gorzej nieco wygląda sprawa inna, dotycząca się już samego Negewu. Otóż skrajnie północna jego część zamieszkała jest przez szczepy beduińskie stosunkowo dosyć gęsto, i pomijając już przypuszczalny sprzeciw tych że beduinów, nie ma tam w rzeczywistości miejsca na nową kolonizację. Ten obszar jednak stanowi tylko drobną część tego olbrzymiego kraju, i nawet w razie jego wykluczenia, pozostaje dużo jeszcze miejsca dla kolonizacji.

Wprawdzie niektórzy przeciwnicy tego planu utrzymują że nawet i w stosunku do tych mniej zamieszkałych obszarów Arabowie gorąco sprzeciwiać się będą oddaniu ich Żydom na dowód czego przytaczają oni liczne protesty różnych szejków.

Takich protestów jednak zdaniem maj. Jarvina nie należy brać poważnie. Każdy Beduin powiada on, lubi bardzo podpisywać wszelkie uroczyste dokumenty, i poza I.O.Y. (weksel) można go namówić do podpisania każdego możliwego papieru, jakoteż do wykonania każdej pompatycznej czynności...

Także statystyka rządowa co do liczby ludności jest nieścisła o tyle, że rząd mówi o 50.000 Arabów, podczas gdy w rzeczywistości Arabów jest w Negewie tylko jakieś 29.000 reszta zaś to chamici,

ludność nawpół niewolnicza, któraby Żydów przyjęła z otwartymi rękoma.

Zarówno jedni jak i drudzy nie są jeszcze „Jewish conscious“, to znaczy w ogóle nie zetknęli się jeszcze z problemem żydowskim i dlatego nie można mówić o jakimś efektywnym oporze przeciw kolonizacji żydowskiej.

Geograficznie cały ten kraj można podzielić na dwie zasadnicze części. Pierwsza południowa: okolice nad zatoką Akaby, omal zupełnie nie zamieszkałe stanowić by mogły świetne tereny dla intensywnej gospodarki rybnej Zatoka obfituje w ryby w tak wielkich ilościach, że możnaby tam rozwinąć przemysł eksportowy. Poza tym obszar ten ma wielkie znaczenie strategiczne. Istnieje przecież plan przekopania kanału przez całą Palestynę aż do Akaby, przez co powstałaby nowa niezależna od Suezu droga do Indii. Jedyną ciemną plamą w tym pomyślnym opisie jest fakt że ze względu na niskie położenie panują tam w lecie straszne upały. Jak to mówią starzy Arabowie: „W Akabie nogi się ma w wodzie, a głowę w piekle...“

Dużo lepszy klimat, ma już część druga północna, dosyć wysoko jest ona bowiem położona. Dziś jest to kraj pustynny wprawdzie, ale widać tu jeszcze zupełnie wyraźnie ruiny

sześciu dużych miast rzymskich

a według zapodań historycznych kraj ten zamieszkały był przynajmniej przez ludność stutysięczną, która to cyfra przy dzisiejszej udoskonalonej technice może być z łatwością zwielokrotniona.

Wszystko oczywiście zależy od odpowiedniego nawodnienia. Ale zdaniem mego informatora w wyniku badań przez niego przeprowadzonych

wody można się tam dokopać przy małych stosunkowo kosztach.

— Moje doświadczenia — dodał maj. Jarvis — wprawdzie o tyle niemiarodajne, że ja miałem bezpłatną siłę roboczą, najczęściej w postaci przestępców, skazanych na ciężkie roboty. Jednakże to co widziałem w Palestynie przekonało mnie, że 10 arabskich przestępców nie dokona tego... co jeden chaluc.

Reasumując: kolonizacja Negewu połączona jest wprawdzie z wielkimi wysiłkami i poświęceniem, nie mówiąc już o kosztach. Jednakże setki tysięcy Żydów mogłoby z czasem znaleźć tam pomieszczenie, a nieszczęśliwa ludność arabska (fellachowie) która głoduje w niewiarygodnym stopniu, znalazłaby pracę i wyżywienie — kończy mój szanowny rozmówca.

JÓZEF KARMEL

Żydzi angielscy wobec próby eksterminacji Żydów rumuńskich

Londyn, 19. 1. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Board of Deputies (Rada gmin żydowskich w Anglii), na którym przeważającą większością głosów uchwalona została rezolucja w sprawie państwa żydowskiego w Palestynie, przyjęto także do wiadomości ustąpienie Lionela Cohena ze stanowiska wiceprzewodniczącego Boardu.

Na tymże posiedzeniu Neville Laski odczytał sprawozdanie Joint Foreign Committee o sytuacji ludności żydowskiej w Rumunii. Jest naszym obowiązkiem stwierdzić — oświadczył Laski — że stolmy nieugięcie na gruncie zasad sprawiedliwości i człowieczeństwa jak również jasnego i niedwuznacznego tekstu zobowiązań w stosunku do mniejszości, podpisanych przez Rumunię w latach 1878 i 1919. Musimy stwierdzić, że cyfry przytaczane przez premiera Gogę w sprawie imigrantów żydowskich są nie ścisłe. Podobne argumenty wysuwano zresztą jeszcze w roku 1878, kiedy Rumunia dążyła do swej niepodległości bez emanacji ludności żydowskiej. Fantastyczna cyfra pół miliona przychodźców może być — bez ryzyka przesady — zredukowaną do 50.000, z których większość żyła na terytoriach, wcielonych do Rumunii, i na skutek operacji wojennych gnana była z miejscowości do miejscowości, tracąc po drodze majątek i dokumenty przy należności państwowej. Wszyscy ci ludzie mieszkają już na terytorium Rumunii od 20 lat, a więc okres trzykrotnie większy od 7-letniego terminu, wymaganego przez konstytucję rumuńską jako warunek uzyskania naturalizacji. Zresztą „zasada etniczna“ w Rumunii dotyczy nie tylko Żydów. Wiele dałoby się powiedzieć o etnicznym pochodzeniu *wielu wybitnych osobistości*, odgrywających poważną rolę w życiu politycznym tego kraju. Silne zaniepokojenie budzi także los mniejszości węgierskiej w Rumunii.

Sprawozdanie J. F. C. informuje o krokach, podjętych u rządu brytyjskiego, które poniekąd spowodowały interwencję posła angielskiego w Bukareszcie przy jednoczesnych interwencjach posłów Francji i Stanów Zjednoczonych. Sekretarz J. F. C. przebywa obecnie w Genewie, aby w razie wejścia rumuńskiej sprawy mniejszościowej pod obrady Rady Ligi Narodów, móc udzielić wszystkich koniecznych informacji faktycznych.

Zgon burmistrza Monroe

Nowy Jork, ŻAT. W 64 roku życia zmarł na udar serca Arnold Bernstein, od 19 lat burmistrz miasta Monroe w stanie Luisiana. Bernstein, urodzony w Ameryce, był synem oficera amerykańskiej wojny domowej i jednego z pierwszych osadników żydowskich w Monroe. Miasto to, liczące 30,000 mieszkańców, zostało pod rządami Bernsteina całkowicie zmodernizowane, otrzymało kanalizację, asfaltowe bruki itd.

Dar holenderskiego domu królewskiego dla inwalidów żydow.

Amsterdam, 19. 1. ŻAT. Związek inwalidów żydowskich w Amsterdamie otrzymał od królowej Wilhelminy, księżny Juliany i księcia Bernarda znaczne sumy na potrzeby związku w zakresie jego akcji pomocy inwalidom.

psim sadłem, łokcie ci już prawie wyłażą z rękawa. Nie, to zbyteczne chłopcze, to już przesadna skromność!“

Zanim Otto zrozumiał, co się z nim stało, uprowadził go krawiec przez sień i zaciągnął go do swego warsztatu. Na manekinie wisiała jeszcze ciemno - niebieska, dwurzędowa marynarka, którą uszył w poprzednim miesiącu na miarę, dla jednego pokątnego „book-makera“. Ptaszek ten, gdy faworyt „Moja Dziewczynka“ wygrał rzeczywiście wielką nagrodę, dał drapaka wraz z wszystkimi stawkami — może ta zarzutka nada się Ottonowi „Spróbuj chłopcze i wciągnij do tego te spodnie, jasno szara flanela, ostatnia moda“.

„Ależ panie Schaaf, cóż panu wpada na myśl! Ja przecież jestem kompletnie spłókany i nie mam ani dziesięciu fenigów w kieszeni“.

„Dobrze, dobrze Otto. To zupełnie zrozumiałe, że nie masz pieniędzy w kieszeni, ale dla mnie nie potrzeba ci ich“.

„No, coś takiego, tego nie rozumiem. Chyba za pańskie rzeczy należy się panu zapłata...“

„Pozostaw już mnie tę troskę, zapłacisz mi wtedy, gdy będziesz mógł, prawda...?“ Schaaf pohamował przez sekundę swój zapał i zamilkł znacząco i z wyczekiwaniem. „Oczywiście, że zapłacisz, nie zaraz, kiedyś, później, kiedy przyjdzie odpowiednia chwila. A teraz wyłaź już z tej dziadowskiej skorupy i nadziej na siebie te wspaniałości!“

Któż bowiem nie ściągnie z przyjemnością ze siebie starego, zniszczonego ubrania, które jeszcze zalatuje więzieniem, a na jego miejsce nie ubierze nowego stroju, którego materia układa się gładko i harmonijnie na ciele, a krojem i linią uwydatnia to, co jest dumą każdego młodego człowieka: wąskie biodra, szerokie ramiona, mocne nogi, dumną wypukłość klatki piersiowej. W wysokim lustrze przegląda się inny Otto Wiese, nie schłopiały rzemieślnik z dawnych czasów, nie biedny uliczny handlarz, którym był jeszcze do niedawna, a już całkiem nie obdarty aresztant, który dopiero co wyszedł z celi więziennej. Poprostu pan stał przed nim. Dwurzędówka, ciemno-niebieska, z spodniami z jasnej flaneli, — tak ubierali się panowie z luksusowych domów przy placu Don Karlosa, w dwurzędówkach o górze ciemno-niebieskiej, o spodzie jasnoszarawym — przecież dość często przechodzili wieczorem koło niego, trzymając w lewej ręce jasne rękawiczki, w ustach cygaro. Dla dopełnienia świetności brakowały naturalnie rękawiczki, a krawatka i buty nie harmonizowały zupełnie z całością. Mimo wszystko obraz ten wywarł na samym Ottonie silne wrażenie.

„Dlaczego nie?“ pytał cicho przed siebie, gdy się zobaczył w lustrze, może życie byłoby łatwiejsze, gdyby przystąpić do walki w dobrze i modnie skrojonym garniturze sakkowym. Nie bronił się, gdy mu krawiec narzucił na ramiona jasny deszczowiec, a na głowę ubrał kratkowaną czapkę podróżną.

„Bez targów... będzie trzysta marek panie Wiese. Zgoda?“

„Tak mało? Napisz pan tysiąc marek, to nie gra roli“, odpowiedział Otto wspaniałomyślnie i postąpił, chwiejąc się nieco, ku drzwiom. Piwo pani Gensow, koniak Haschkampa zatarły mu granicę między rzeczywistością a żartem.

(C. d. n.).

Biedny, zapracowany ciężko mr. Eden



(s) „The Right Hon. Anthony Eden, M. P. 17, Fitzhardinge Street, W. 1.“ — księga telefoniczna nie mówi ani słowa więcej o brytyjskim ministrze spraw zagranicznych. Należy więc dodać, dla orientacji, że skrót M P. oznacza Membre of Parlament (członek parlamentu). To wszystko. Innych tytułów nie uznaje się. I jeszcze jedno: ministrowie spraw zagranicznych w innych państwach mają wspaniałe rezydencje urzędowe. Szef brytyjskiego Foreign Office ma tylko mieszkanie prywatne.

Mr Eden, angielskim zwyczajem, nie wstaje zbyt wcześnie. Koło godziny dziesiątej udaje się z mieszkania do biura i rozpoczyna się praca. Gabinet pana ministra, to obszerny pokój, którego ściany zdobią jedynie dyskretne złote ornamenty. Z tego biura przez korytarz wyłożony ciężkim czerwonym dywanem wchodzi się do poczekalni ambasadorów. Pewnego razu, w ciągu jednego dnia przewinęło się przez tę poczekalnię kolejno dwunastu ambasadorów i 35 ministrów pełnomocnych. Ale to był naprawdę rekordowy dzień.

Zanim jednak mr. Eden przyjmuje gości, przegląda dokładnie zawartość słynnych czerwonych pudełek, które codziennie rano piętrzą się na jego biurku. W tych starannie zamkniętych pudełkach znajdują się sprawozdania i szpalty angielskich przedstawicieli dyplomatycznych. Sprawozdania te po ich skopiowaniu skierowywane są później do właściwych biur i urzędników Foreign Office. Daktylografki, którym powierza się powielanie tych sprawozdań, są odpowiednio dobierane. Muszą one złożyć przysięgę, iż skrupulatnie przestrzegać będą tajemnicy państwowej.

NIEDOMAGANIA GARDLANE I DUSZNOŚCI.

Następują z kolei audiencje. Po każdej wizycie dyktuje mr. Eden dokładne sprawozdanie ze swojej rozmowy, które przesyła się np. później ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, o ile wizytę złożył Ribbentrop. Ministrowie, którzy nie ufają zbytnio swojej pamięci, dyktują takie sprawozdania natychmiast, między jedną audiencją a drugą, inni znowu dyktują przebieg wszystkich rozmów dopiero wieczorem, po skończonej pracy. Tej metody trzymał się sir John Simon, który miał tak fenomenalną pamięć, że mógł dyktować z pamięci całe stosy aktów, nie opuszczając ani jednego przecinka.

Między jedną wizytą a drugą przynosi służący ministrowi szklankę wody. Min. Eden bardzo starannie pielęgnuje swoje wrażliwe gardło. Często cierpi także na duszności.

Tylko wyjątkowo udaje się min. Eden na lunch do domu i spożywa go tam w towarzystwie żony i dwojga dzieci, małego Szymona i Mikołaja. Zazwyczaj o tej porze przyjmuje osobistości, z którymi rozprawia o polityce.

ZWOLENNIK TENISA, WRÓG POLOWANIA

Po południu rozpoczyna się znowu regularna praca, o ile minister nie musi pójść do parlamentu. Dawniej zwykł był Eden odczytywać swoje przemówienia Obecnie, jakkolwiek, nie jest urodzonym mówcą, wystarczają mu już tylko notatki.

Ilekroć jakiś dyplomatyczny kryzys wstrząsa Europą, oznacza to dla min. Edena okres niezmiernie wytężonej pracy. Niedawno dopiero opowiadała pani Eden, jak pracował jej mąż podczas obsadzenia przez Niemcy Nadrenii:

„W poniedziałek po tym zdarzeniu pracował mój mąż bez przerwy od godziny 10 rano do 1-szej w nocy. We wtorek od 10 rano do drugiej w nocy. We środę od 10 rano do 4-tej nad ranem“.

Pewnego wieczora, kiedy ubrany we frak, wybierał się na bankiet, żalił się przed przyjaciółmi: „Jestem wprawdzie najmłodszym angielskim ministrem spraw zagranicznych od r. 1851 i mój horoskop zapowiada, że nie zostanę nigdy premierem, ale natomiast wicekrólem indyjskim. To wszystko jest bardzo piękne. Ale już sporo czasu minęło, odkąd po raz ostatni grałem w tenisa“. Tenis to ulubiony sport ministra, natomiast wprost żywiołowo nienawidzi polowania.

CO MÓWI MATKA MINISTRA

Podczas gdy minister marzy o białych flanelowych spodniach, rakiecie i korcie, zapowiada mu się nowego gościa, którego absolutnie musi przyjąć. Gościem tym mianowicie jest detektyw z Forreign Office, który dowiedział się, że jeden z ambasadorów zasięga informacji u notorycznego oszusta. Dobrze, musi się taktownie zwrócić uwagę jego ekscelencji. Eden wraca do swojego pokoju, wdziewa frak i i jest nieco mniej dobrze ubrany, aniżeli się to zazwyczaj o nim opowiada. Nie można wiecznie myśleć o swoim krawcu, kiedy wre pożoga w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie. Mimo to uchodzi Eden za ideał męskiej elegancji. Napróżno mrs Eden, matka, stara się wszystkim wytłumaczyć na swój łagodny sposób:

„Nie wiem dlaczego Anthony uchodzi za wzór elegancji. Jako dziecko był raczej wszystkim innym niż starannym chłopcem“.

Co zresztą wcale nie przeszkadza fabrykom kapeluszy we Wiedniu czy Pradze lansować „kapeluszy Edena“ tak samo jak krawcom w Oslo i Kopenhadze ‚kreować „kombinacji Edena“.

CZY MINISTROWI WOLNO TAŃCZYĆ?

Po bankiecie — rzadko tylko zdarza się wieczór bez bankietu — minister jest szczęśliwy, jeśli nie przeszkadza żaden telefon sekretarza czy innego dostojnika, i może pójść ze swoją piękną małżonką do „Cafe de Paris“ czy jakiegoś innego eleganckiego lokalu dancingowego, albo do kina, czy też spotkać się ze swoimi starymi przyjaciółmi, przeważnie artystami i pisarzami Oprócz swoich wpływowych przyjaciół w „Times“ i „Daily Telegraph“ ma jeszcze Eden innych serdecznych i wiernych towarzyszy. Nie zapomniał swoich kolegów szkolnych, z którymi uczył się języków orientalnych (włada płynnie perskim) ani przyjaciół, z którymi lubił rozprawiać o Prouście i Cezanie (pisał o nich za młodu), czy o Dérainie, którego najbardziej ceni ze wszystkich współczesnych malarzy. Dlatego też ucieszono się w Anglii, kiedy w zeszłym roku w lecie, doniosła prasa, że teść min. Edena sir Gervase Beckett, jeden z dyrektorów banku westminsterskiego, zapisał zięciowi wspaniałego Deraina, a na dodatek jako kieszonkowe, pięć tysięcy funtów. (Przy tej okazji trzy córki sira Becketta podzieliły między sobą sumę około pół miliona funtów).

W niedzielę, jeśli mr. Eden ma chwilę wolnego czasu, chadza bardzo chętnie do „National Gallery“ Dawniej widywano go znacznie częściej w muzeum niż obecnie. Czyżby to miało być dowodem, że sytuacja polityczna w Europie nie pozwala już ministrowi angielskiemu na chwilę wytchnienia?

Co mówi Watykan o polityce palestyńskiej

Rzym, 19. 1. ŻAT. „Osservatore Romano“ omawia w artykule wstępnym angielską Białą Księgę o polityce palestyńskiej. Po zobrazowaniu sytuacji politycznej, jaka powstała na terenie palestyńskim po ogłoszeniu raportu Komisji Królewskiej i dyskusji genewskiej nad projektem podziału Palestyny, pismo zaznacza, że problem palestyński w dalszym ciągu pozostałe jednym z najtrudniejszych zagadnień polityki angielskiej na Bliskim Wschodzie. Nowa Biała Księga — pisze „Osservatore Romano“ — oznacza dla konfliktu żydowsko-arabsko-angielskiego nową fazę, mianowicie fazę badań w kierunku znalezienia formuły, która by dała możność pokonania trudności, wypływających z angielskiego planu podziału, który to plan w ogólnych zarysach został przez Ligę Narodów już zatwierdzony. Po zreferowaniu w sposób obiektywny stanowiska, zajętego wobec planu podziału przez Żydów i Arabów, organ Watykanu przytacza ostatnią uchwałę syjonistów angielskich w kwestii przyszłego wcielenia państwa żydowskiego do Imperium Brytyjskiego. W konkluzji „Osservatore Romano“ podkreśla, że „pragnąc wydać sąd o sytuacji obecnie, nie należy zapominać, że zatarg arabsko-żydowski stał się już częścią składową całokształtu sytuacji politycznej nad śródziemnomorzem, co znajduje swoje potwierdzenie także w t.zw. wojnie radiowej. Rozszerzenie zasięgu tego zatargu zwiększa także trudności jego rozwiązania.

Wyrażający pogląd kół, zbliżonych do włoskiego urzędu kolonialnego, tygodnik „Azzione Coloniale“ zamieszcza artykuł wstępny, podpisany przez redaktora politycznego tego pisma Rugero Orlando i omawiający ostatnią Białą Księgę rządu brytyjskiego w sprawie palestyńskiej. Dokument ten — pisze „Azzione Coloniale“ — jest dowodem, że Anglii zależy na wygraniu na czasie, i to ze względu na trudności, które mają także charakter strategiczny. Anglicy zrozumieli, że gwałtem i wysadzaniem domów w powietrze nie spowoduje się uspokojenia umysłów arabskich. Zwłoka może się okazać w tym wypadku wcale pomocną. Pismo zaznacza w końcu, że „obecne zwątpienie Arabów jest skutkiem ich doświadczeń, doznanych z powodu zbyt dużej liczby źle spełnionych przyrzeczeń“.

Przejęcie mieszkania przez rodzinę zmarłego lokatora

Warszawa, 19. 1. (A) Od 1 stycznia br. wszedł w życie przepis prawny, wyłączający spod ochrony lokatorów mieszkania, w których zmienia się główny lokator. W razie więc wynajmu mieszkania w starym domu nowy lokator nie korzysta z ochrony lokatorów. Stosunki między nim a właścicielem domu regulują tylko ogólne przepisy kodeksu zobowiązań o wynajmie mieszkań.

Straciło więc wszelki sens płacenia jakiegokolwiek odstępnego, skoro właściciel domu może wyznaczać wyższe komorne, ustalać nowe warunki najmu i wymawiać mieszkanie w ustawowym terminie. Dotyczy to zarówno mieszkań prywatnych, jak i lokali przemysłowych i handlowych. Obecnie powstało jednak pytanie czy przepis ten ma zastosowanie także w razie śmierci lokatora głównego i przejęcia mieszkania przez najbliższą rodzinę. Zdaniem kół prawniczych, żona i dzieci winny w dalszym ciągu korzystać z dobrodziejstwa ochrony lokatorów. Ostatecznie będzie musiał rozstrzygnąć tę sporną sprawę, która stała się obecnie aktualna, Sąd Najwyższy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Straty ubezpieczonych w „Feniksie" wahać się będą między 25 proc. a 30 proc.

Po przejęciu portfelu „Feniksa" przez P. K. O.

Jak wiadomo — Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu z dnia 17 bm. przyjął do wiadomości przejęcie przez P. K. O. portfelu ubezpieczeń, zawartych za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa ubezpieczeniowego Towarzystwa „Feniks" na Polskę.

Jeżeli chodzi o warunki przejęcia portfelu „Feniksa", P. K. O., jak się dowiadujemy, obejmie cały majątek masy „Feniksa" bez żadnych wyłączeń, a więc zarówno majątek wpisany do rejestru lokat jak i wcielony do masy na zasadzie postanowień dekretu P. Prez. R. P. z 24 kwietnia 1936. W zamian za to P. K. O. przejmuje na siebie obowiązek zaspokojenia roszczeń osób ubezpieczonych w „Feniksie" na podstawie umów ubezpieczeniowych zawartych przez główne przedstawicielstwo „Feniksa" na Polskę.

Przy określeniu wysokości kwot należnych ubezpieczonym, któr epłacić będzie P. K. O., miarodajne będą zasady ustalone w ustawie z 2. lipca 1937 (Dz U. R. P. Nr 52) oraz w rozporządzeniu wykonawczym do tej ustawy z 5 października 1937 (Dz. U. R. P. Nr 74) t. zn., że świadczenia umowne oparte na polisach — po dokonaniu t. zw. oczyszczenia — zostaną zredukowane w myśl ustawy o 25 procent. Ponadto z uwagi na to, że 25 procentowa redukcja prawdopodobnie nie wystarczy na zrównoważenie bilansu towarzystwa, przewidziana będzie w umowie dalsza redukcja maksymalnie do wysokości 5 proc. Redukcja ta jednakowoż jest warunkowa, albowiem kurator masy majątkowej zastrzega sobie umownie, że na wypadek gdyby się okazało, iż po oczyszczeniu portfelu i zastosowaniu wspomnianej obniżki, wysokość aktywów przewyższa pasywa, cała nadwyżka zwrócona będzie ubezpieczonym. W ten sposób straty ubezpieczonych wahać się będą między 25 a maksymalnie 30 procent.

Zawarcie wspomnianej umowy zakończy długi okres niepewności, w jakiej od chwili załamania się „Feniksu" znajdowali się ubezpieczeni w tym towarzystwie.

Jak będzie przeprowadzona reorganizacja hutnictwa?

Nowe posunięcie etatystyczne i antykupieckie

„Gazeta Handlowa" donosi: Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów w dniu 17 bm. przewodniczący komisji, powołanej do zbadania sytuacji w przemyśle hutniczym wiceprezes BGK. J. Kożuchowski, złożył sprawozdanie komisji, które Komitet Ekonomiczny przyjął do wiadomości.

Jednocześnie Komitet Ekonomiczny upoważnił ministra Przemysłu i Handlu do powołania do życia nowej organizacji przemysłu hutniczego. Zaznaczyć tu należy, że w-g naszych informacji, istnieją dwa zasadnicze kierunki odnośnie przeprowadzenia reorganizacji przemysłu hutniczego: kierunek pierwszy wyraża pogląd, że hutnictwo powinno się samo zorganizować z tym, że w skład organizacji tej miałyby wejść wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa hutnicze, a nadzór nad działalnością organizacji tej sprawowałoby Ministerstwo Przemysłu i Handlu. W ten sposób pomyślana organizacja miałaby swój własny samorząd, pozostający pod kontrolą czynników nadzorczych. Drugi projekt natomiast pochodzący zdaje się z kół naszych „etatystów" zmierza do wprowadzenia przymusowej organizacji wszystkich przedsiębiorstw hutniczych, która to organizacja pozostawałaby pod ścisłym i bezpośrednim nadzorem organów ministerstwa. Należy dodać, że ok. 80 proc. całego hutnictwa pozostaje już dziś w orbicie bądź to własności, bądź dyrektyw czynników państwowych tak, iż dalsze jeszcze poglębienie przymusu organizacyjnego przedsiębiorstw hutniczych byłoby nowym absurdem „neo - szlachetczyzny" biurokratycznej. Komitet Ekonomiczny Ministrów nie wyraził swej opinii w jakim kierunku ma być przeprowadzona organizacja przemysłu hutniczego ,to też decyzja w tej sprawie spoczywa w ręku Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Komitet Ekonomiczny Ministrów wyraził natomiast swoje poglądy na cele i zadania nowej organizacji hutnictwa. Według powziętych postanowień Komitetu Ekonomicznego Ministrów nowa organizacja hutnicza zdążać ma do zwiększenia udziału tworzyw krajowych, skoncentrowania wspólnego zakupu tworzyw zagranicznych, zreorganizowania dystrybucji żelaza w kierunku większego zbliżenia producenta do konsumenta oraz opracowania racjonalnego planu inwestycyjnego.

Przez zorganizowanie dystrybucji żelaza w kierunku większego zbliżenia producenta do konsumenta, należy rozumieć dążność do usunięcia wszelkich zbędnych ogniw pośrednictwa w dostarczaniu przetworów hutniczych od producenta czyli hut do konsumenta. Istnieje więc projekt stworzenia wspólnego biura sprzedaży, któreby produkty hutnicze dostarczało bezpośrednio do większych producentów, jak do syndykatów rolniczych, kooperatyw rolnych itp.

Opracowanie racjonalnego planu inwestycyjnego produkcji hutniczej ma na celu należyte skoordynowanie i specjalizację produkcji. Chodzi tu więc o to, aby poszczególne przedsiębiorstwa hutnicze z jednej strony nie dublowały rodzaju swej wytwórczości, stwarzając przez to niepotrzebną i niezdrową konkurencję, a tym samym zmniejszyć import artykułów hutniczych, które mogą być wyrabiane w kraju.

Wreszcie w myśl uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów przyszła organizacja hutnictwa ma zmierzać do lepszego wyzyskania tworzyw krajowych, co w konsekwencji prowadzić będzie do obniżenia kosztów własnych produkcji żelaza w Polsce. Przy należytym rozbudowaniu badań geologicznych prowadzonych już w terenie obecnie np. przez „Wspólnotę Interesów" na szeroką skalę, niewątpliwie będzie można wyzyskać w dużej mierze poważne złoża surowców, które jeszcze w Polsce oczekiją na poszukiwaczy. Wszystkie te zamierzenia zmierzają przez dobrą organizację do obniżenia kosztów własnych, a przez zmniejszenie ogniw w łańcuchu pośrednictwa do dostarczenia konsumentowi tańszych artykułów produkcji hutniczej.

Nowe okólniki w sprawach skarbowych

OCENA PRAWIDŁOWOŚCI KSIĄG HANDLOWYCH

Okólnikiem L. D. V 24643/2/37 ministerstwo skarbu podało do wiadomości podległym organom wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 15 października 1937 r. l. rej. 94/35. Zgodnie ze wspomnianym wyrokiem Najwyższy Trybunał Administracyjny nie dopatrzył się w dyskwalifikacji ksiąg handlowych strony skarżącej przekroczenia przez władze granic swobodnej oceny ksiąg, jako podstawy dla ustalenia dochodu w ramach art. 21 ustawy o podatku dochodowym, mającego zastosowanie w przypadku prowadzenia przez osoby prawne prawidłowych ksiąg handlowych. Nieprawidłowymi są bowiem książki strony skarżącej, choćby już z tego powodu, że — co nie jest spornym — w księgach stwierdzono na rachunku kasy w licznych wypadkach wyższe sumy rozchodu niż przychodu. Sprzeciwia się to kardynalnym zasadom buchalterii i stanowi dostateczną podstawę do uznania w ten sposób prowadzonych ksiąg za nieprawidłowe. Okoliczność zaś, że strona skarżąca wyjaśniła przyczynę powstania wspomnianych usterek, realizowaniem otrzymywanych czeków w banku i księgowaniem należności z tych czeków dopiero po otrzymaniu odnośnych należności w banku na drugi lub trzeci dzień po oddaniu czeków do zrealizowania. a za tym nie tego samego dnia, w którym czek otrzymała, nie mogła ochronił ksiąg przed dyskwalifikacją. gdyż taki sposób księgowania przychodu z opóźnieniem, a nie z chwilą faktycznego jego zaistnienia jest wadliwym, a za tym nieprawidłowością.

SWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NA R. 1938 DLA HURTOWNIKÓW TYTONIOWYCH

Okólnikiem L. D. 40239/4/37 ministerstwo skarbu podało do wiadomości, że w związku z reorganizacją systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych oraz likwidacją szeregu dotychczasowych hurtowni tytoniowych z dniem 28 lutego 1938 (na obszarze m. st. Warszawy z dniem 10 marca 1938) ministerstwo skarbu na zasadzie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zezwala wszystkim hurtownikom tytoniowym z urzędu (bez obowiązku składania podania) na nabywanie na r. 1938 świadectw przemysłowych kategorii III przedsiębiorstw handlowych. W przypadkach dalszego prowadzenia hurtowni tytoniowych (po 28 lutego, a na obszarze m. st. Warszawy po 10 marca 1938) hurtownie te obowiązane są przed upływem powyższych terminów uiścić dopłatę do ceny całorocznego świadectwa przemysłowego kategorii II przedsiębiorstw handlowych, stosownie do odnośnych postanowień okólnika ministerstwa skarbu z dnia 26 listopada 1937 r.

STAWKI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO DLA PRZEDSIĘBIORSTW CUKIERNICZYCH

Okólnikiem L. D. V 38929/4/37 ministerstwo skarbu wyjaśniło, że w związku z art. 7 ust. (3) ustawy o podatku przemysłowym, przedsiębiorstwa cukiernicze, które prowadzą zarówno zakłady handlowe (cukiernie), jak i zakłady przemysłowe (pracownie cukiernicze), opłacają podatek przemysłowy od obrotu osiągnięty ze sprzedaży wyrobów własnych pracowni cukierniczych według stawek, ustalonych przez ministerstwo. W szczególności, jeżeli pracownie cukiernicze zaliczone są w myśl taryfy do kategorii VI, VII i VIII przedsiębiorstw przemysłowych, stawka od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży artykułów spożytych na miejscu wynosi 3 proc., a od obrotów osiągniętych ze sprzedaży na zew-

nątrz (nie do spożycia na miejscu) — 1,5 proc. Jeżeli pracownie cukiernicze zaliczone są w myśl taryfy do kategorii I, II, III, IV i V przedsiębiorstw przemysłowych, stawka wynosi 3 proc. od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży artykułów spożytych na miejscu, 3 proc. w razie nie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży na zewnątrz (nie do spożycia na miejscu), oraz 1,9 proc. w razie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

Termin składania zeznań o dochodzie nie będzie przedłużony

Termin składania zeznań o dochodzie mija, jak wiadomo, dnia 1 marca. W latach ubiegłych władze skarbowe przedłużały ten termin do 1 maja. Jedynie w roku ubiegłym po raz pierwszy Ministerstwo skarbu z względów zasadniczych odmówiło przedłużenia terminu wprowadzając jedynie ulgę dla przedsiębiorstw i osób prowadzących księgi handlowe, którym zezwolono na złożenie zeznania do dnia 1 kwietnia.

Dowiadujemy się, że i w roku bieżącym nie nastąpi żadna zmiana pod tym względem, pomimo próśb organizacyj gospodarczych.

Protestowanie weksli przez pocztę

Poważnym udogodnieniem dla świata gospodarczego będzie rozszerzenie działalności urzędów pocztowych przy sporządzaniu protestów weksli. Dotąd protesty sporządzane były tylko przez część placówek pocztowych. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało okólnik upoważniający do sporządzania protestów weksli przez urzędy i agencje pocztowe we wszystkich miejscowościach województw kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego, śląskiego, tarnopolskiego i warszawskiego. W pozostałych zaś województwach protesty sporządzane będą w tych miejscowościach, w których ma siedzibę urząd, oraz w tych które są obsługiwane przez listonoszów wiejskich. Placówki pocztowe będą szczegółowo informować, czy w miejscowości, w której ma być dokonany protest znajduje się urząd, lub agencja pocztowa.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 19. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 120, Żyrardów 64, Cukier 36.50, Starachowice 38¾ — 39. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 82, II. em. 82½, 5% poż. konwersyjna 68¼, 4% poż. konsolidacyjna grube 68, drobne 66¾, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42¼ — 3/8, 4½% poż. wewnętrzna grube 65¾ — 66, drobne 65½. Tendencja słabsza nieco.

Dewizy : Belgia 89.26, Gdańsk 100, Holandia 294.15, Kopenhaga 117.80, Londyn 26.37, Nowy Jork czek 5.28 5/8, Nowy Jork telegraficzny 5. 28 7/8, Oslo 132.55, Paryż 17.78, Praga 18.53, Sztokholm 136.33, Szwajcaria 122.—. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 19. 1. żyto 21.50 — 21.75, jęczmień browarowy 20.50 — 21.50, jęczmień gatunkowy minus 25 gr., mąka żytnia minus 50 gr. Tendencja i obroty: pszenica 177 ton tendencja spokojna, żyto 106 ton — zniżkowa, jęczmień 215 ton — zniżkowa, owies 200 ton — ożywiona.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 19. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.53, Londyn 21.63¾, Nowy Jork 4.33 7/8, Bruksela 73.24, Mediolan 22.80, Amsterdam 241.15, Berlin 174.35, Sztokholm 111.55, Oslo 108.75, Kopenhaga 96.66, Praga 15.19 Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 19. 1. Cynk 15 1/16 — 1/8, 15¼ — 5/16, cyna 184¼ — ½, 185 — ¼, straits 188, ołów 16 1/16 — 1/8, 16 3/16 — ¼, miedź 42 5/16 — 3/8, 42 9/16 — 5/8, elektrolit 46¼ — 47½, złoto 139,7½.

ZE SPORTU

Poznańskie bakcyle antysemickie w sporcie

Od dawna już notujemy stałe tendencje antyżydowskie poznańskich i pomorskich działaczy sportowych, które dążą do wyrugowania towarzystw żydowskich sportowych, oraz działaczy i zawodników żydowskich, z ogólnej państwowej organizacji polskiego sportu i zerwania wszelakiego kontaktu ze sportową społecznością żydowską.

Cytowaliśmy już swego czasu uchwały ówczesnych związków bokserskich, wnioski i uchwały na różnych walnych zebraniach okręgowych, skierowane przeciw Żydom, interwencje centralnych i państwowych magistratur sportowych — oczywiście tylko formalne, łagodne i bezskuteczne. Podnosiliśmy, że nie tylko okręg poznański, ale także niektóre centralne związki sportowe, przynależne do Związku Polskich Związków Sportowych — wbrew statutowi ZPZS i postanowieniom PUWF-u wbrew Konstytucji i ustawie o wychowaniu fizycznym, zajmują w sprawie klubów żydowskich sportowych i zawodników żydowskich stanowisko — naszym zdaniem i wedle litery wspomnianych ustaw i statutów — antysportowe i antykonstytucyjne. Napiętnowaliśmy niedawno uchwałę Pol. Zw. Lawn Tennisowego w sprawie klubów żydowskich przynależnych do Związku Makkabi w Polsce — jako curiosum i nonsens, oraz pretekst antysemicki.

Przyzwyczailiśmy się już do tych chorobowych objawów — występujących zresztą na wszystkich polach ruchu antyżydowskiego, protestujemy przeciw niemu i walczymy z nim. Ale zaznaczyć pragniemy, że tendencje antyżydowskie w łonie ogólnokrajowych i państwowych organizacyj sportowych muszą doprowadzić do absurdu, gdyż sport w istocie swojej jest zaprzeczeniem antagonizmów narodowościowych, klasowych, rasowych i jakichkolwiek innych, i nie może się pogodzić ani rozwijać w nastroju i warunkach nienawiści.

Że tak jest, zacytujemy dwa ustępy wywiadu — płk. dra Karola Rudolfa, wybranego obecnie w dniu 16 bm. prezesem polskiej Ligi piłkarskiej, ogłoszonego w „Nowym Sportowcu" wychodzącym w Warszawie, w Nrze 4 z dn. 13 bm. pt.: „Zaczynamy walkę o zdrową ideologię" w przeddzień walnego zebrania WOZPN-u i na kilka dni przed walnym zebraniem Ligi. Oto powiada prezes Ligi płk. dr Rudolf:

„Piłka nożna, sport, który najbardziej spopularyzował się wśród szerokich mas, musi rozwijać się w zdrowej atmosferze! *Póki nie znikną z płaszczyzny sportowej wszystkie momenty klasowe — polityczne, czy wyznaniowe, póty ideologia sportu jest zachwiana, a plany na przyszłość pozbawione będą zdrowych korzeni*".

„Chcemy politykierom i agitatorom wyrwać z ręki demagogiczny argument, że to oni właśnie pracują wszerz" i zobaczymy, kto zwycięży, czy te kluby „dla których sport jest tylko sportem, czy też te, które wychowanie fizyczne używają także jako odskoczni dla polityki".

Tyle płk. dr Rudolf. Ale już kilka dni później — na walnym zebraniu Ligi zapada uchwała na wniosek Warty poznańskiej większością 7 głosów przeciw 2 (Cracovia i Polonia) oraz 1 wstrzymującym się (ŁKS), że „Kluby ligowe *nie życzą sobie*, by ich zawody sędziowali sędziowie żydowscy".

Mamy nadzieję, że sędziowie żydowscy będą za dowoleni, jeśli będą pozbawieni wątpliwej rozkoszy uganiania po boisku klubów, których mentalność znajduje się obecnie pod wpływem chorobliwego stanu nienawiści. Czy jednak takie kluby jak: Pogoń, Warszawianka, Wisła, Ruch, Amatorski itd. tak łatwo i chętnie zrezygnować będą mogły z frekwencji żydowskiej, poinformowanej o tej sytuacji i nastroju w odnośnych środowiskach — to już jest inna kwestia.

Ważniejszym już jest, jakie stanowisko zajmie wobec tej niesportowej uchwały sam prezes Ligi, płk dr Rudolf w zestawieniu z cytowanymi wyżej ustępami własnego wywiadu i jakie konsekwencje wyciągnie PZPN, wszyscy sędziowie żydowscy w Polsce, Polskie Kollegium Sędziów, kluby żydowskie i publiczność żydowska sportowa. O tym dowiemy się prawdopodobnie niebawem.

Poznań jest jednak na punkcie żydowskim konsekwentny. Walne zebranie Pozn. OZPN-u uchwaliło równocześnie w niedzielę „skreślenie wszystkich żydowskich klubów", oraz — aby zawodów polskich klubów nie prowadzili sędziowie niechrześcijańscy" Obydwa wnioski uchwalone zostały ponoć przez aklamację.

To jest nawet bardzo ciekawe. Okręgi o wielkiej ilości klubów żydowskich, mogące więc cierpieć na judofobię i obawiać się „zgubnego" wpływu żydowskich sportowców, wcale takich akcyj nie przedsięwzięły, ale właśnie okręg poznańsko-pomorski, w którym jest bardzo mało w ogóle klubów i za wodników i sędziów żydowskich. Więc nie konkretne i aktualne kwestie i interesy, ale po prostu sztuczna nagonka i heca pod wpływem tak bliskich prądów z Zachodu, bez względu na podstawy i uzasadnienie. W Wielkopolsce przecież napewno nie ma tak zwanej „kwestii żydowskiej", w sporcie napewno.

Nie mamy potrzeby kruszyć kopii w obronie sportu żydowskiego, sędziów żydowskich i klubów żydowskich. Pamiętamy czasy z lat 1918—1924 — kiedy to współzałożycielami i współtwórcami rzetelnymi, prowodyrami i inicjatorami ideowymi, organizacyjnymi i mecenasami finansowymi, polskiego ruchu sportowego w Odrodzonej Polsce (nie mówiąc już o czasach przedwojennych w dawnej Galicji i Kongresówce) — szeregu państwowych związków sportowych, szeregu naczelnych pism sportowych, szeregu podstawowych akcyj propagandowych na terenie Sejmu i Senatu około ustawy o wychowaniu fizycznym i budżetu sportowego, dziesiątków klubów sportowych, polskich — nieżydowskich i niezależnie od żydowskich, byli działacze żydowscy i sportowcy żydowscy. Wówczas Żydzi do pracy, do propagandy i organizacji, do dawania i zbierania pieniędzy, byli potrzebni i mili. Dziś „murzyn już zrobił swoje i może sobie pójść".

My się nie wpraszamy, ani nie martwimy. Przypominamy tylko, że w r. 1921 Zjazd Żyd. Tow. Gimnast. i Sport. w Warszawie uchwalił powołać do życia odrębną żydowską organizację klubów sportowych, nie kolidującą zresztą ze związkami państwowymi, a Zarząd PZPN-u z śp. drem Cetnarowskim na czele, przy wybitnej współpracy ówczesnych żydowskich członków PZPN-u, *zabronił wyraźnie przynależenia do tej organizacji*, widząc w niej separatyzm i partykularyzm. Dziś Poznań i szereg Związków staje na innym stanowisku, pragnąc sprowokować znowu Żydów do wyseparowania się całkowitego od polskiego ruchu sportowego.

A żądamy jednak konsekwencji. Albo państwowa struktura sportu, albo — narodowościowa. — Nie chcą nas Żydów mieć w organizacjach polskich sportowych, w takim razie trzeba pozwolić na własną organizację, popieraną z budżetu państwowego i kierowaną przez PUWF i ZPZS wprost i bezpośrednio. Nikt nie ma prawa zarzucać nam „prowokacji" gdy zaatakowani przez antyżydowskie sfery — bronimy się wraz z innymi mniejszościami sportowymi i polskimi robotniczymi klubami przeciw zakusom szowinistycznym. Nikt wreszcie nie ma prawa reflektować na pieniądze i poparcie żydowskie, gdy gardzi się współpracą i równorzędnym wysiłkiem klubów i zawodników żydowskich około rozwoju państwowego sportu polskiego.

Już czas najwyższy, aby odważnie przeciąć ten węzeł. Dla obu stron. Nie można pracować wśród nieustannych wichrzeń, intryg i niegodnych kampanii. My pragniemy spokojnej pracy nad rozwojem i wychowaniem naszej młodzieży i społeczności, i nie musimy wcale mieć zaszczytu bezpłodnego i bezcelowego dyskutowania nad sprawą naszego uprawnienia obywatelskiego i równouprawnienia sportowego, ani nie chcemy być tolerowanymi łaskawie współpracownikami w dziedzinie sportowej.

Albo nam dajcie własną Federację Sportu Żydowskiego w łonie ZPZS, albo zabrońcie sprzecznych i niezgodnych z kardynalnymi zasadami i podstawami sportu państwowego nagonkami, akcjami i uchwałami! ***(hl)***

Otomańska procedura sądowa w Palestynie -- zniesiona

Jerozolima, 19. 1. (ŻAT). Dzisiejszy „Haboker" donosi, że w najbliższych dniach ukaże się dekret Wysokiego Komisarza, na mocy którego obowiązująca dotychczas w sądownictwie palestyńskim procedura otomańska zastąpiona będzie angielską.

Szef rządu transjordańskiego w Kairze

Kair, 19. 1. ŻAT. Do Kairu przybył szef rządu transjordańskiego Ganil Nasar, który odbył konferencję z politykiem syryjskim, drem Szahabandrem, omawiając z nim sprawy palestyńskie.

Jak wiadomo Szahabander wrócił w tych dniach ze Syrii, gdzie prowadził agitację na rzecz Arabów palestyńskich.

Przytomność umysłu urzędnika żydowskiego

Jerozolima, 19. 1. (ŻAT). Dziś rano terroryści arabscy rzucili bombę w pobliżu Bramy Damasceńskiej w Jerozolimie do przejeżdżającego samochodu, w którym jechało do pracy 5 żydowskich urzędników administracji rządowej.

Nie tracąc przytomności umysłu jeden z urzędników chwycił dymiącą jeszcze bombę i wyrzucił ją na bruk, gdzie też wybuchła, nie wyrządzając żadnych szkód. Jeden Arab został aresztowany.

Aresztowanie Niemki

Jerozolima, 19. 1. (ŻAT). Po wylądowaniu w Haifie z okrętu „Galilea" aresztowano w porcie 37-letnią Niemkę chrześcijankę Friedę Kuna, która po dojściu Hitlera do władzy rozwiodła się ze swoim mężem, Żydem. U aresztowanej znaleziono dwa rewolwery najnowszego systemu niemieckiego.

Prawdopodobnie stanie ona przed sądem wojennym pod zarzutem nielegalnego posiadania broni. P. Kuna przybyła do Palestyny celem odwiedzenia swojego byłego małżonka i dwojga dzieci.

Proces policjanta żydowskiego

Jerozolima,, 19. 1. (ŻAT). Przed cywilnym sądem karnym w Haifie rozpoczęła się dziś sprawa policjanta żydowskiego, Schwarza, oskarżonego o to, że w dniu 2 września ubiegłe roku przez nieostrożne obchodzenie się z bronią spowodował śmierć policjanta arabskiego, który stał na posterunku przed letnią rezydencją Wysokiego Komisarza w Atlit.

Kara śmierci

Jerozolima, 19. 1. (ŻAT). Za nielegalne posiadanie broni i strzelanie do policji sąd wojenny w Jerozolimie skazał dziś na karę śmierci terrorystę arabskiego, Husseina el Gut. Skazany schwytany został przed kilku dniami.

Podejrzany on jest o udział w bandzie terrorystycznej, która zamordowała archeologa Starkey'a.

Terrorysta arabski — obywatelem amerykańskim

Jerozolima, 19. 1. ŻAT. Jeden z dwóch Arabów, aresztowanych przed kilku dniami w Jerozolimie w związku z zamachem bombowym na żydowskiego restauratora, jest obywatelem amerykańskim. Mianowicie jest to 36 letni Kazima, absolwent seminarium nauczycielskiego w Stanach Zjednoczonych, urodzony w Palestynie. Kazima niedawno przybył do Palestyny. Losem aresztowanego zainteresował się konsul amerykański.

Pożar w Haifie

Haifa, 19. 1. (ŻAT). Niedaleko centralnej stacji kolejowej w Haifie wybuchł dziś wielki pożar na terenie zakładów opałowych. Ogień rozszerzył się szybko i pastwą jego padły wagony z podkładami kolejowymi. Żydowska straż ogniowa i policja zlikwidowały pożar. Straty są znaczne.

* * *

Jerozolima, 19. 1. ŻAT. Terroryści arabscy oddali 6 strzałów do mieszkania burmistrza Haify, Hassana Sukri Beja. Kilka kul trafiło w przejeżdżający autobus żydowski. Ofiar w ludziach nie było.

KRONIKA ŁÓDZKA

—<>—

Z kryminału do „pracy politycznej"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 19. 1. (G) W ubiegłym tygodniu policja zlikwidowała w powiecie piotrkowskim szajkę bandytów, która dokonywała rozmaitych napadów. Przywódcą tej bandy był Jan Wiech, przywódca Stronnictwa Narodowego we wsi Wola Grzymolin.

Jak się okazuje, Wiech ma za sobą bogatą przeszłość. Jeszcze w roku 1911 skazany został na bezterminowe więzienie za napad rabunkowy połączony z moderstwem. W 10 lat później został ułaskawiony i odrazu zabrał się do pracy politycznej na terenie Stronnictwa Narodowego.

Bestialski napad

Łódź, 19. 1. (G) Dziś nad ranem dokonano napadu na przechodzącą ulicą Malinową 30-letnią Marię Spirównę, której jakiś nieznany osobnik zadał szereg ciosów, raniąc ją ciężko.

Widmo szubienicy

Łódź, 10. 1. (G) Przed sądem stanęli dziś mordercy Wiktora Ratajczyka z Pabianic.

W noc wigilijną roku 1935 do mieszkania Michała Ratajczyka wpadło trzech zamaskowanych bandytów z rewolwerami w ręku, którzy zastrzelili przebywającego wtedy w mieszkaniu syna Ratajczyka, Wiktora. Jako oskarżonych o tę zbrodnię aresztowano trzech sprawców i czterech wspólników, którzy stanęli dziś przed Sądem Okręgowym. — Oskarżeni do winy się nie przyznają. Jeden z bandytów Józef Włodarczyk symuluje obłęd. Rozprawa trwa. Wyrok jest spodziewany jutro. Oskarżonym grozi kara śmierci.

Krwawy dramat w pensjonacie krynickim

Krynica, 19. 1. (Iwo). W jednym z tutejszych pensjonatów należącym do dra Łazarskiego, zamieszkał przed kilku dniami podpułkownik w stanie spoczynku i literat Marian Żółkiewski z Warszawy. W tym samym pensjonacie w sąsiedztwie podpułkownika mieszkał magister farmacji Stanisław Nowak, zatrudniony w jednej z tutejszych aptek. Obaj panowie utrzymywali ze sobą stosunki towarzyskie.

Dziś około godziny 6 rano mieszkańcy pensjonatu zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowymi. Okazało się, że podpułkownik Żółkiewski wśród nie ustalonych dotychczas okoliczności

oddał kilka strzałów do magistra

Nowaka,

z których jeden ugodził go w ramię, a drugi w głowę, raniąc go ciężko, po czym podpułkownik Żółkiewski odebrał sobie życie.

Mgra Nowaka przewieziono w beznadziejnym stanie do szpitala w Nowym Sączu, gdzie walczy ze śmiercią.

Wiadomość o niebywałym morderstwie i samobójstwie wywołała w Krynicy wstrząsające wrażenie, tym więcej, że sprawca napadu podpułkownik Żółkiewski znany był i ogólnie lubiany na tutejszym terenie. Przyjeżdżał on do Krynicy od szeregu lat. Dochodzenie policyjne dotychczas nie zdołało uchylić rąbka tajemnicy tej ponurej tragedii.

Sensacyjny proces prasowy w Łodzi

Łódź, 19. 1. (G) W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym toczył się sensacyjny proces prasowy z oskarżenia „Głosu Porannego" przeciwko „Orędownikowi".

W październiku 1937 opublikował „Orędownik" cały szereg artykułów i wzmianek, w którym zarzucono „Głosowi Porannemu" sfałszowanie wywiadu z baronem Fabrem Luce, przewodniczącym paneuropejskiego związku rasistów oraz, że „Głos Poranny" jest finansowany przez Komintern.

Z ramienia „Głosu Porannego" wystąpił adwokat Paschalski z Warszawy i adwokat Forelle. Redaktora odpowiedzialnego „Orędownika", Władysława Macionkę bronił m. in. adw. Kowalski.

Sąd postanowił sprawę odroczyć dla zebrania dalszych dokumentów i zarządził zbadanie w drodze rekwizycji barona Fabre Luce i ekspertyzę jego pisma.

Wydobycie zwłok zasypanych górników

Chorzów, 19. 1. PAT. W związku z katastrofą, jaka wydarzyła się wczoraj na kopalni „Polska" w Świętochłowicach, w wyniku wszczętej natychmiast akcji ratunkowej odkopano w godzinach wieczornych zwłoki jednego z zasypanych górników Kowalczyka.

Dziś nad ranem wydobyto zwłoki drugiego zasypanego górnika Kuraski. Na podstawie oględzin zwłok wnioskować można, że śmierć obu nieszczęśliwych górników nastąpiła w chwili przysypania ich zwałami węgla. Wypadek jest przedmiotem dochodzeń władz górniczych.

—<>—

CHORZÓW. Dziś we czwartek o godzinie 8.30 w lokalu Organizacji Syjonistycznej w Chorzowie odbędzie się referat dra Kolberga n. t. „Apologia i apologeci w dziejach żydowskich". Uprasza się o liczne przybycie.

Proces prasowy przeciw „Dziennikowi Ludowemu"

Warszawa, 19. 1. (A). W Sądzie Okręgowym odbył się dziś sensacyjny proces prasowy z oskarżenia „Wieczoru Warszawskiego" przeciwko „Dziennikowi Ludowemu".

W październiku ubiegłego roku w kilka dni po utworzeniu Klubu Demokratycznego ukazał się w „Wieczorze Warszawskim" artykuł pt. „Melodia komuny rozbrzmiewa dokoła Klubu Demokratycznego".

W artykule tym autor nawiązał do znanej polemiki, jaka miała miejsce między ministrem Grabowskim a senatorką Fleszarową, która wygłosiła przemówienie o więziennictwie w Polsce. Jak wiadomo minister Grabowski określił to przemówienie jako melodię komuny. Autor artykułu usiłował przedstawić, że wśród założycieli Klubu Demokratycznego przyjęła się idea komunistyczna.

Następnego dnia ukazał się w „Dzienniku Ludowym" artykuł Zbigniewa Mitznera pt. „Panowie denuncjatorzy z „Wieczoru Warszawskiego", w którym autor ostro zaatakował redaktorów „Wieczoru Warszawskiego" nazywając ich zawodowymi denuncjatorami i zarzucając im kilkakrotną zmianę poglądów politycznych.

Redaktorzy „Wieczoru Warszawskiego" poczuli się dotknięci tym artykułem i wystąpili na drogę sądową.

Dziś odbył się proces wytoczony przez Stanisława Szetelskiego i Metarda Kozłowskiego przeciwko Zbigniewowi Mitznerowi jako redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Ludowego" i autorowi artykułu.

Obrońca oskarżonego adwokat Garliński prosił sąd o wezwanie na świadka wiceprezesa Stronnictwa Narodowego, Bieleckiego, który miałby zeznawać na okoliczność, że oskarżyciele rzeczywiście kilkakrotnie zmieniali swe przekonania polityczne. Następnie prosił o wezwanie na świadka prof. Michałowicza, któryby scharakteryzował działalność Klubu Demokratycznego. Sąd odrzucił wnioski obrońcy.

W swym przemówieniu oskarżony Mitzner powołał się na fakt, że prezydent Rzeczypospolitej dopiero kilka dni temu przyjął na dłuższej audiencji czołowych przedstawicieli Klubu Demokratycznego, zapytuje tedy, czy jest możliwem, ażeby Pan Prezydent przyjmował i konferował z ludźmi, odokoła których rozbrzmiewa melodia komuny.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd skazał Mitznera na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Echa napaści na adw. Nagórskiego

Warszawa, 19. 1. (A). Brutalna napaść na mecenasa Nagórskiego spowodowała interwencję dziekana stołecznej Rady Adwokackiej w prokuraturze warszawskiej.

Sprawa ta będzie w najbliższym czasie rozpatrywana w drodze karno-administracyjnej. Jak się okazuje, adw. Nagórski nie doznał żadnego uszkodzenia ani nie został w ogóle uderzony. Napastnik przebywa w areszcie.

Przyczyna odroczenia kongresu Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 19. 1. (Sin.) Z powodu odroczenia kongresu Stronictwa Ludowego na dzień 27 lutego komunikują, że nastąpiło to z powodu rokowań Stronnicwa Ludowego z innymi stronnictwami na temat wspólnej deklaracji.

Wyrazy sympatii dla adw. Nagórskiego

Warszawa, 19. 1 (Sin.) Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego powziął następującą uchwałę: Naczelny komitet wykonawczy wyraża p. mecenasowi Nagórskiemu serdeczną sympatię, potępiając jednocześnie jak najbardziej stanowczo bezprzykładną napaść na niego w dniu 22 grudnia ubiegłego roku.

Mołotow - premierem, Litwinow - komisarzem spraw zagranicznych

Moskwa, 19. 1. (D). Agencja Tass donosi, że najwyższa rada ZSRR obrała przewodniczącym rady komisarzy ludowych Mołotowa, zaś wiceprzewodniczącymi — Czubara, Mikojana i Kosiora, który zarazem został obrany przewodniczącym państwowej komisji kontrolującej.

* * *

Moskwa, 19. 1. (D). Najwyższa rada ZSRR obrała Litwinowa komisarzem spraw zagranicznych.

Zakłady Kruppa w Rumunii

Specjalna służba informac. „Now. Dziennika"

Londyn, 19. 1. (B) Jak donoszą tutejsze pisma z Bukaresztu, Krupp zamierza otworzyć filię swych zakładów w Rumunii. Prasa tutejsza dodaje, że otwarcie zakładów Kruppa w Rumunii oznaczać będzie znaczny krok w rozwoju stosunków pomiędzy Rumunią a zagranicą, ponieważ od wojny światowej czeskie i francuskie fabryki broni opanowały całkowicie rynek rumuński. Otwarcie zakładów Kruppa w Rumunii uniezależni ją od Francji w znaczniejszym stopniu aniżeli dotychczas

Bonnet za współpracą Francji z U. S. A. i Wielką Brytanią

Paryż, 19. 1. (R). Minister stanu Bonnet przemawiając na bankiecie, wydanym przez republikański klub handlowy, wypowiedział się na rzecz najściślejszej współpracy politycznej i gospodarczej pomiędzy Francją a Anglią i Stanami Zjednoczonymi. W zakończeniu min. Bonnet nawoływał do poparcia rządu premiera Chautemps w imię zapewnienia pokoju społecznego i bezpieczeństwa kraju.

Narady nad kwestią reformy Ligi Narodów

Bern, 19. 1. PAT. Kierownik departamentu politycznego związku szwajcarskiego Motta przyjął dziś kolejno ambasadora francuskiego i posła angielskiego, z którymi przeprowadził godzinne rozmowy dotyczące zagadnienia neutralności i stanowiska, jakie zajmie Szwajcaria w kwestii reformy Ligi Narodów.

Szczególną uwagę poświęcono szwedzkiemu wnioskowi w sprawie zmiany artykułu 16, dotyczącego sankcyj i pokrywającego się ze stanowiskiem Szwajcarii zajętym ze względów gospodarczych w konflikcie abisyńskim.

Odwołanie posła sowieckiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. 1. Poseł sowiecki w Warszawie został odwołany do Moskwy.

Koleje sprawy b. ministra

Warszawa, 19. 1. (Sin.) W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę byłego ministra Próchnika, który był kierownikiem robót przy osuszaniu Polesia. Z powodu niedbalstwa w służbie Sąd Okręgowy skazał go na 6 miesięcy aresztu. Od wyroku tego odwołał się prokurator i prokuratoria generalna.

Sąd Apelacyjny radykalnie zmienił wyrok, uznając Próchnika winnym sporządzenia niezgodnych z rzeczywistością rachunków na sumę 5.500 zł i skazał go na 3 i pół lat więzienia i pozbawienie praw publicznych i honorowych na lat 5.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w części wystawiania rachunków podróży i przekazał ten zarzut do ponownego rozpatrzenia Sądu Apelacyjnego w innym składzie sędziów.

—<>—

Co mówi reprezentant żydów rumuńskich

Paryż, 19. 1. ŻAT. „Paris Soir" zamieszcza wywiad z prezesem Żydów rumuńskich, drem Fildermanem, który odrzuca twierdzenie jakoby w Rumunii mieszkało pół miliona nielegalnie przybyłych do kraju Żydów.

Filderman podkreśla, że prawa żydowskie w Rumunii są gwarantowane przez traktat o mniejszościach i konstytucję rumuńską.

—oo—

W jakiej sprawie interweniował ks. Windsoru?

Londyn, 19. 1. (B) Książę Windsor interweniował osobiście w sprawie dyplomaty hiszpańskiego Don Xavier de Berrijilo, który był przyjacielem obecnego księcia Windsoru. Dyplomata ten walczył ostatnio w szeregach wojsk powstańczych i został wzięty do niewoli przez oddziały rządowe. Dzięki interwencji ks. Windsoru de Berrijilo został wypuszczony na wolność.

—<>—

Generalny inspektorat armii w Egipcie

Kair, 19. 1. (O). Rada ministrów uchwaliła przywrócić stanowisko generalnego inspektora armii, skasowane za poprzedniego gabinetu. Prawa i obowiązki generalnego inspektora mają być wkrótce ustalone.

Zarządzenie to spotkało się z wielkim uznaniem jako krok bardzo poważny w kierunku utrwalenia suwerenności państwowej. Generalnym inspektorem został mianowany gen. bryg. Aziz Ali Al-Maszi-Pasza. Poprzednio (za gabinetu Nahasa-Paszy) najwyższym urzędem w armii egipskiej było stanowisko szefa sztabu generalnego, które zajmuje Machmud Szukri-Pasza.

—<>—

Dalsze śledztwo w sprawie organizacji Csar

Paryż, 19. 1. (R). Na 42 oskarżonych w sprawie organizacji Csar 9 znajduje się na wolność, zaś 33 pozostaje w więzieniu.

Sędziemu Beteille przydzielono do pomocy sędziego Bourguignon, który specjalnie zajmie się sprawą tuby z bakcylami chorobotwórczymi, w związku z którą został aresztowany Paul Billecoco.

Sytuacja -- trudna do zrozumienia...

Tokio, 19. 1. (R) Ambasador chiński Su-Szi-Ling opuszcza Japonię, odpływając z Yokohamy do Chin. Przedstawiciel japońskiego min. spraw zagr. oświadczył, że aczkolwiek stosunki dyplomatyczne pomiędzy Japonią a Chinami są de facto zawieszone, to jednak nie oznacza to formalnego zerwania tych stosunków.

Po powrocie ambasadora Japonii w Chinach Kawagoe do ojczyzny zostanie w Chinach charge d'affaires. Jednocześnie radca ambasady chińskiej w Tokio pozostaje w Japonii wraz z całym personelem ambasady.

Reprezentant min. spraw zagr. oświadczył, że tego rodzaju sytuacja jest istotnie trudna do zrozumienia z punktu widzenia prawa międzynarodowego, lecz należy ją rozumieć raczej pod kątem widzenia politycznym, aniżeli prawniczym. Pozostały w Japonii personal ambasady chińskiej nie będzie posiadał uprawnień dyplomatycznych.

Szanghaj, 19. 1. (R) Odjeżdżający do Japonii ambasador Kawagoe oświadczył, że radca ambasady Hidaka i inni członkowie ambasady japońskiej pozostaną w Chinach nie w charakterze reprezentacji przy b. rządzie nankińskim, lecz celem załatwiania spraw z innymi przedstawicielstwami dyplomatycznymi w Szanghaju.

Ambasador podkreślił, że nie ma mowy o wznowieniu jakichkolwiek rokowań pomiędzy Japonią a b. rządem nankińskim. Jeśli w przyszłości b. rząd nankiński zmieni stanowisko, to będzie to wewnętrzną sprawą Chin, która winna być rozstrzygnięta bez udziału Japonii pomiędzy b rządem nankińskim a nowym chińskim rządem centralnym, którego powstanie ambasador Kawagoe przewiduje w najbliższym czasie.

Epidemia ospy w Hong-Kong

Hongkong, 19. 1. PAT. Od 1 stycznia zachorowało w mieście na ospę 68 osób, z których 43 osoby zmarły.

Upaństwowienie przemysłu elektrycznego w Japonii

Tokio, 19. 1. (R). Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono cztery projekty ustaw w sprawie upaństwowienia przemysłu elektrycznego w Japonii.

Senacka komisja budżetowa

Warszawa, 19. 1. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Senatu, w którym wziął udział wcepremier Kwiatkowski i wicemin. skarbu Grodyński. Komisja omówiła w sposób orientacyjny całokształt zagadnienia dochodów państwa, na tle preliminarza budżetowego.

Gabinet Chautemps uzyska większość w parlamencie

Paryż, 19. 1. (T). Nowy gabinet prem. Chautemps ma stanąć przed izbą deputowanych w piątek. W kuluarach parlamentarnych i w kołach dziennikarskich panuje jednomyślne przekonanie, że nowy rząd uzyska znaczną większość głosów, która może dosięgnąć 350 głosów przeciwko 150.

W kraju Gogi

Kiszyniów, 19. 1. PAT. „Wremia" podaje, iż na terenie Kiszyniowa i całej Besarabii zamknięto żydowskie biblioteki.

W Czerniowcach policja aresztowała 22 młodych Żydów i Żydówek w czasie zebrania w lokalu organizacji syjonistycznej.

Prasa prawicowa domaga się zwolnienia wszystkich attaches handlowych narodowości żydowskiej przy poselstwach rumuńskich. Chodzi tu m. in. o attaches handlowych przy poselstwach w Rzymie i Madrycie.

Prasa donosi, że w Bukareszcie zakazano uboju rytualnego.

Znów aresztowanie francuskiego agenta konsularnego

Lizbona, 19. 1. (O). Jak donoszą tu z Katalonii via Salamanka, agent konsularny francuski w Geronie został aresztowany przez władze rządowe. Powód aresztowania nieznany.

Zamknięcie sesji najwyższej rady Z. S. R. R.

Moskwa, 19. 1. PAT. Na dzisiejszym łącznym posiedzeniu rady związku i rady narodowości dokonano wyboru prokuratora ZSRR w osobie dotychczasowego prokuratora Wyszyńskiego i przyjęto skład rządu ZSRR, przedstawiony przez Mołotowa. Stalin był przez cały czas obecny na sali obrad.

Mołotow oświadczył m. in., że rząd sowiecki nie udzielał dotychczas należytej uwagi sprawie konsulatów państw obcych na terenie ZSRR i zapewnił, że poza zlikwidowanymi już obecnie konsulatami będzie wkrótce zlikwidowany szereg innych konsulatów.

W sprawie stosunków japońsko-sowieckich Mołotow zaznaczył, że „rząd nie dopuści do lekceważenia praw i interesów narodu przez imperializm japoński". Tu mówca zapewnił, że „rząd sowiecki poczyni wszystko, aby zabezpieczyć prestiż i interesy państwa.

Sprawą istnienia na terytorium Francji organizacji terorystycznej skierowanej przeciwko ZSRR, oświadczył Mołotow „ma się wkrótce zająć energicznie komisariat spraw zagranicznych".

Przewodniczący Andrejew wysunął kandydaturę Mołotowa na stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych, która to kandydatura została jednomyślnie przyjęta, po czym odbyło się jawne głosowanie na poszczególnych komisarzy. Oczywiście wynik głosowania był jednomyślny. Obie izby głosowały łącznie przez podnoszenie rąk.

Pierwsza sesja najwyższej rady ZSRR została zamknięta.

Wojska rządowe odpierają ataki na wszystkich frontach

Paryż, 19. 1. PAT. Havas donosi z Madrytu: Około północy ciężka artyleria powstańcza rozpoczęła ostrzeliwanie Madrytu. Na froncie Guadalajara wojska rządowe trzykrotnie odparły uderzenia wojsk generała Franco ogniem karabinów maszynowych.

Na froncie Teruel wojska rządowe odparły uderzenia wojsk generała Franco silnym ogniem broni maszynowej. Napór wojsk powstańczych osłabł. Linie komunikacyjne powstańców na wschód od Concud znajdują się pod ogniem artylerii rządowej. Ponadto trwają ciągłe walki powietrzne.

Paryż, 19. 1. PAT. Havas donosi z Barcelony: Około północy 6 samolotów powstańczych dokonało nalotu na Barcelonę od strony morza, zrzucając wiele bomb. Istnieje obawa, że bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary ludzkie.

Przez cały dzień wczorajszy samoloty powstańcze bombardowały wybrzeże śródziemnomorskie, zrzucając m. in. dwukrotnie bomby na m. Sagonte. Jest to 15-te bombardowanie tego miasta, począwszy od 1 grudnia. Bombardowanie nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich, lecz straty materialne są bardzo duże. Zrzucono 25 bomb 80- i 100-kilowych, które zniszczyły szereg domów.

Zamknięcie zbiorów Muzeum Przemysłowego

Dyrekcja Muzeum Przemysłu Artystycznego im. Dra Adriana Baranieckiego w Krakowie zawiadamia, że zbiory Muzeum zostają chwilowo zamknięte dla zwiedzającej publiczności ze względu na prace wewnętrzne dokonywane na salach. Przeprowadza się bowiem ściśle rzeczową ekspozycję materiału muzealnego, przy równoczesnym włączeniu okazów dotąd jeszcze nie wystawianych. Nowy przejrzysty układ ułatwi orientację w całym materiale, ukazując w pełni piękno poszczególnych okazów.

Organizuje się również stoiska techniczne w obrębie każdego działu. Mieć one będą duże znaczenie dydaktyczne, gdyż zobrazują w przystępny sposób możliwości obróbki i dekoracji danego materiału, a tym samym dadzą podstawę do racjonalnego podejścia i oceny wyrobów przemysłu artystycznego.

Po dokonanej reorganizacji, która potrwa około 2 miesiące, dyrekcja zawiadomi w prasie o ponownem otwarciu zbiorów. Zaznacza się, że w wyjątkowych wypadkach t. zn. dla gości przejezdnych, chwilowo bawiących w mieście, dla osób pracujących naukowo itd., zbiory niezależnie od powyższych prac będą otwarte w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 8—14-tej.

Zamach samobójczy w więzieniu

W areszcie miejskim w Kielcach usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się u kraty okiennej 40-letni Wł. Polewski. Polewski osadzony został w areszcie za szereg awantur wywołanych w stanie nietrzeźwym. Samobójczy zamach udaremnił w porę dozorca.

Kraków w 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego

Prezydent stoł. król. m. Krakowa dr Mieczysław Kaplicki zwraca się do ogółu obywateli z następującym apelem:

W nadchodzącym dniu 22 bm. Kraków wraz z całą Polską święcić będzie 75-ą rocznicę Powstania Styczniowego, tej wielkiej i krwawej ofiary, złożonej przez naród na ołtarzu Wolności. W czynie powstańczym, opromienionym aureolą bezmiernego poświęcenia i bohaterstwa, ocenić dziś musimy te wartości twórcze, które stały się mocnym podłożem wiekopomnego Czynu wyzwoleńczego Józefa Piłsudskiego. I dlatego rocznica ta winna być szczególniej gorąco uczczona w Krakowie, tym więcej, że miastu naszemu danym było odegrać w dobie powstania najchlubniejszą rolę. Stąd wszakże wyszły mnogie zastępy powstańcze, stąd płynęła broń, ofiary i pomoc dla walczących oddziałów, stąd pochodził jeden z najmężniejszych wodzów i bohaterów powstańczych, Marcin Lelewel-Borelowski. — W jednej wreszcie bitwie miechowskiej legło przeszło dwustu synów rodzin krakowskich, wybrany kwiat tutejszej młodzieży.

Wzywam przeto gorąco wszystkich obywateli Krakowa, aby nadchodzącą rocznicę uczcili przez najliczniejszy udział w wymienionych poniżej uroczystościach.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Godz. 10-a: Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych i zmarłych bohaterów Powstania 1863/4, celebrowane przez ks. Infułata dra J. Kulinowskiego w kość. archiprezb. N. P. Marii przed ołtarzem Wita Stwosza.

Godz. 11-a: Złożenie hołdu pamięci uczestników Powstania 1863/4 przed mogiłą powstańców na cmentarzu rakowickim.

Godz. 12-a: Otwarcie wystawy pamiątek Powstania 1863/4 w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Godz. 20-a: Uroczysty wieczór w Teatrze m. im. J. Słowackiego. Część I.: Hymn Państwowy (odegra Krak. Orkiestra Symfoniczna); odczytanie wyjątków z pism Józefa Piłsudskiego o r. 1863/4 (art. dram. T. Białkowski); pieśni powstańcze (odegra Krak. Orkiestra Symfoniczna). Część II.: „Gałązka Rozmarynu" Zygm. Nowakowskiego.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 29 m
20	Zachód słońca 3 g 49 m
CZWARTEK	18 Szwat 5698

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Kleczek San., Liewska 6, tel. 178-14; Eibenschütz Stan., Potockiego 12, tel. 119-01; Fischel Tobiasz, Krakowska 31, tel. 172-46; Hefter-Turnheimowa M., Smolki 18, tel. 188-36.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78, Plac Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Nabożeństwo w świątyni Postępowej

W sobotę, dnia 22 bm. o g. 8.30 rano odbędzie się w Świątyni postępowej uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej celem uczczenia 75 rocznicy Powstania Styczniowego.

Dziś przybywa do Krakowa minister łotewski

Dnia 20 bm. rano przybędzie do Krakowa łotewski minister finansów Ludwik Ekis wraz z panem ministrem przemysłu i handlu Romanem i towarzyszącymi im osobami. Na dworcu kolejowym powitają przybyłych gości przedstawiciele miejscowych władz.

W godzinach przedpołudniowych min. Ekis wraz z ministrem Romanem uda się na Wawel, gdzie u trumny marszałka Piłsudskiego złoży wieniec.

Studenci z Afryki Południowej w Krakowie

We wtorek późnym wieczorem przybyła z Zakopanego do Krakowa wycieczka studentów angielskich z Południowej Afryki, licząca 68 osób, w tym 51 studentek. Goście afrykańscy w ciągu dnia wczorajszego zwiedzili zabytki miasta, po czym udali się po południu do Wieliczki. Po powrocie do Krakowa goście wyruszyli w dalszą drogę.

—<>—

— Z „TOZ“-u. Dziś we czwartek posiedzenie Wydziału o godzinie 6-tej wieczór, ul. Grodzka 9, II. p.

Wynik wyborów kahalnych w Wieliczce

ZWYCIĘSTWO BLOKU SYJONISTYCZNEGO

Z Wieliczki donosi nasz korespondent: Wybory odbyte dnia 2 stycznia br. do Zarządu Żyd. Gminy Wyznaniowej w Wieliczce, przyniosły pełne zwycięstwo blokowi syjonistycznemu, z listą Nr 2 na czele. Wszelkie machinacje kliki agudystyczno-rabinackiej spaliły na panewce, czego najlepszym dowodem, że wyborcy swe głosy oddawali gremialnie na postępową listę Nr 2.

Widząc fiasko nie przebierającej w środkach agitacji zamierzała klika udaremnić obliczenie głosów i w tym celu zdekompletowała posiedzenie w dniu 2 stycznia br., opuszczając lokal wyborczy.

Na nic jednak nie zdały się te machinacje. Starostwo powiatowe w Krakowie, poleciło bowiem przeliczenie oddanych w dniu 2 stycznia br. głosów, co nastąpiło dnia 13 stycznia 1938 r.

Okazało się przy tym, że na 635 uprawnionych do głosowania oddano głosów 544, z czego na zblokowane listy syjonistyczne padło 313 głosów.

W ten sposób blok syjonistyczny uzyskał 5 mandatów, lista Nr 3 (rabinacka) 1 mandat, lista Nr 4 (aguda) 2 mandaty.

Z ramienia bloku syjonistycznego weszli do Zarządu: Izrael Kaufer (Dobczyce), Jozua Mehl, Samuel Perlberger, Chaim Schnur, Meilech Zellner (Wieliczka).

Wybrane osoby dają pełną gwarancję, że powierzone im zadania spełnią w należyty sposób i nie zawiodą zaufanie, jakim darzy ich miejscowa ludność. (Zetes)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „ŻYDOWSKA SCENA NARODOWA“ ŻEGNA SIĘ Z KRAKOWEM. „Żydowska Scena Narodowa“ została zaproszona na dziś, czwartek 20 bm. i na jutro, piątek 21 bm. do Teatrów Miejskich w Bielsku i Sosnowcu.

Występy „Żydowskiej Sceny Narodowej“ w Krakowie cieszyły się powodzeniem wśród tutejszego społeczeństwa. Ideologiczno-społeczna strona sztuk wywołała szereg referatów i dyskusji w różnych stowarzyszeniach społecznych i kulturalnych. Zarówno „Sąd“ ze swoją oryginalną tematyką palestyńską jak i „Jakub i Ezaw“ będący pierwszą komedią „rasistowską“ na scenie żydowskiej. Ciesząc się tak wielkim sukcesem i zainteresowaniem społecznym Żydowska Scena Narodowa przedłużyła występy swoje w Krakowie. Czynione też były wysiłki, aby umowy, którymi Żydowska Scena Narodowa związana jest z innymi miastami odroczyć na pewien czas, aby móc dalej grać w Krakowie i wystawić tu trzecią premierę Żyd. Sceny Narodowej „Walka o ziemię“ Martina Rosta. Usiłowania te nie dały na razie wyników, gdyż żaden teatr nie chciał się zgodzić na odroczenie występów „Żyd. Sceny Narodowej“ w jego mieście. Z tego powodu niemożliwym jest na razie wystawienie tu premiery „Walki o ziemię“. Premiera ta wystawiona zostanie, gdy tylko „Żyd. Scena Narodowa“ będzie na czas pewien wolna od umów z innymi miastami.

Pożegnalne przedstawienie „Żyd. Sceny Narodowej“ w Krakowie odbędą się w sobotę, niedzielę i poniedziałek. W sobotę wieczór, oraz w niedzielę popołudniu i wieczorem grana będzie sztuka „Jakub i Ezaw“ oraz odbędą się po każdym przedstawieniu występy świetnych solistów „Żyd. Sceny Narodowej“ M. Orleskiej, A. Samberga, W. Godika, D. Birnbauma i G. Lembergera. Na te wszystkie 3 przedstawienia ważne są wszystkie zniżki i ulgi. W poniedziałek, dnia 24 stycznia grana jest po raz ostatni sztuka „Sąd“ S. Baldori.

— DZIŚ DWUDZIESTE PIĄTE PRZEDSTAWIENIE „GAŁĄZKI ROZMARYNU“. Dziś w czwartek po cenach zniżonych, po raz 25-ty „Gałązka rozmarynu“ Zygmunta Nowakowskiego. W sztuce opracowanej scenicznie przez autora udział biorą: H. Bielska, A. Klońska, J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, J. Bobrowski, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Fuzakowski, J. Kaliszewski, W. Kolwas, T. Kondrat, W. Macherski, J. Marunowicz, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, K. Opaliński, A. Possart, L. Ruszkowski, A. Rycharski, K. Szubert, W. Woźnik, R. Wroński A. Żukowski. — „Gałązka rozmarynu“ powtórzona będzie w sobotę. Jutro w piątek z powodu przedstawień dla młodzieży szkolnej — wieczorem przedstawienia nie będzie.

— „CZEMU KŁAMIESZ NAJDROŻSZA“, komedia muzyczna Hansa Lengsfeldera i Siegfrieda Tischa, z muzyką Leonharda K. Märkera, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

— NOWA PREMIERA LWOWSKIEJ OPERETKI. Dziś w czwartek i codziennie w Sali Saskiej ul. św. Jana 6. sympatyczni artyści lwowscy wystąpią z nowym programem wesołego karnawałowego widowiska H. Zbierzchowskiego p. t. „Tylko dla dorosłych“. Widowisko to obfituje w nadzwyczajny humor, dowcip i wesołość. Będzie to zarazem druga i pożegnalna premiera. Udział bierze cały zespół z dyr. A. Kaczorowskim na czele. Codziennie tylko jedno przedstawienie o godz. 8-mej wiecz., a w niedzielę 2 przedstawienia o 5,30 pop. i 8.30 wiecz.

— FANTASTYKA I DZIWACTWO W NOWEJ LITERATURZE POLSKIEJ“, na ten temat odczyt wygłosi w sobotę, dnia 22 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 znany literat i poeta Artur *Sandauer*, Odczyt, poświęcony twórczości Brunona Szulza i *W. Gombrowicza* wzbudził duże zainteresowanie. Po odczycie dyskusja.

REPERTUAR TEATRÓW

Teatr im. J. Słowackiego

Czwartek, godz. 8: „Gałązka rozmarynu“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Prater“ Magda Schneider i Will. Eichberger, „Walka o złote pola“ (Ken Maynard).

APOLLO: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“ (Dorothy Lamour, Lew Ayres i in.).

ATLANTIC: „Janosik, hetman zbójnicki“ i „Cienie przeszłości“ (Kay Milland, Gertruda Michael).

BAGATELA: „Krew na morzu“ i rewia.

PROMIEŃ: „Wielka miłość Beethovena“. (Jany Hold).

STELLA: „Znachor“.

SZTUKA: „W sieci wywiadu“ (Gertruda Michael, Herbert Marshall i in.).

UCIECHA: „Jej największy błąd“ Paula Wessely.

WANDA: „Życie ulicy“ (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

Syjonistyczny Klub Towarzyski

W sobotę dnia 22 bm. odbędzie się w Klubie wieczór artystyczny, w którym weźmie udział mgr Vogler, studio dramatyczne i in. Początek o godz 8.30 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—<>—

Związek Inżynierów Żydów w Krakowie

zawiadamia, iż wyznaczone na dzień 21 bm. o godz. 20-tej zebranie sekcji Inżynierów Chemików nie odbędzie się.

—<>—

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT. Dziś o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie z porządkiem dziennym: 1) Sprawy „Ogniska“, 2) Referat tow. dra Kalmana Leina p. t.: „Przemiany społeczno-polityczne na Bliskim Wschodzie“. Obecność członków obowiązkowa.

— NA DANCINGU POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA w sobotę, dnia 22-go bm. w kawiarni „Cristal“ ul. Podwale 6 od godz. 17—20-tej będą ciekawą atrakcją losy wydawane każdemu przy kupnie biletu wstępu. Wygrać można wina i konserwy. — Wstępy 1 zł., akademicki i wojskowy 50 gr. Doskonały jazz-band. Ceny normalne.

— Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Z powodu urządzania Wystawy Pamiątek z r. 1863 Galeria Muzeum Narodowego w Sukiennicach zamknięta będzie przez dnie 20 i 21 bm. (tj. czwartek i piątek).

— ZARZĄD OKRĘGU TOWARZYSTWA POPIERANIA POLONII ZAGRANICZNEJ wespół z Towarzystwem Wiedzy Wojskowej urządza w piątek tj. 21 bm. w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza nr. 1 odczyt p. t. „Polska na przełomie dwóch systemów politycznych“, który wygłosi prof. Zygmunt Łempicki. Początek o godz. 18. — Wstęp wolny.

— WIZO W KRZESZOWICACH, W sobotę, dnia 22 stycznia br. odbędzie się referat Dr. I. Mayera. Początek o godzinie 8.30 wieczorem. Goście mile widziani.

Ostatnie wiadomości giełdowe

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 19. 1. Kawa Rio nr. 7. 6 1/8 (6 1/8), Kawa Santos nr. 4. 8 1/2 (8 1/2), marzec 4.36 (4.36), marzec 4.14 (4.13), Kakao 6 1/8 (6 1/8), styczeń 5.56 (5.75), marzec 5.63 (5.82).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 19. 1. 8.59 (8.53), marzec 8.49—8.49 (8.43—8.43), marzec 8.55—8.55 (8.49—8.49),

KORZENIE.

LONDYN, Tapioka Fair stycz.-luty 14.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore stycz.-luty 2.81, Goździki Zanzibar stycz.-luty 7.75, Papryka cif stycz.-luty 69.

DEWIZY

PARYŻ, 19. 1. Londyn 148.725, Nowy Jork 2973.00 Zurich 687.25, Amsterdam 1657.75, Berlin 1202.00.

LONDYN, 19. 1. Nowy Jork 4.9992, Paryż 148.71, Berlin 12.4125, Amsterdam 8.9715, Zurich 21.6362.

EFEKTY.

NOWY JORK, 19. 1. American Car 79.25 (78.50), American Car et Foundry 25.50—26.75 Am. Tobacco 70.00 (70.50), Chrysler 60.00 (60.25), Douglas Aircraft 44.75 (44.37), Fisk Rubber 7.12 (7.12), Eastman Kodak 164.50 (165.50), General Electric 43.12 (43.87), General Motors 35.87 (36.25), Anaconda 34.12 (35.00), Bethlehem Steel 62.25 (63.50). Intern Nicker 50.25 (50.50), Tennessee Corp. 7.75 (7.75), Shell Union. - (17.87), Standard Oil 49.25 (50.00).

METALE

LONDYN, 19 1. Platyna 7, Wolfram cif 70—75, srebro 20.37, Złoto 139.3 1/2.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

ZASTĘPCY na Śląsk poszukuje hurtownia bławatna. Zgłoszenia, ze zapodanymi referencjami do Administracji „Nowego Dziennika" „Ruchliwy". 216g

Posad poszukują

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia **PRACOWNIA RADIOWA** Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36. 7315k

APLIKANT z prowincjonalną praktyką i prawem zastępstwa poszukuje patrona. Pisze na maszynie. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Skromne warunki". 263g

POSZUKUJĘ posady urzędnika, inkasenta lub kasjera. Kaucja 500 zł. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „800.—". 256g

PIERWSZORZĘDNA krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Przyjmuje także do domu. Grodzka 41. Kaczmarska. 251g

APLIKANT adwokacki z prawem zastępstwa chciałby zmienić posadę. Łask. zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" sub „Zastępca S." 266g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, korespondent polsko-niemiecki, ze znajomością księgowości przebitkowej szuka zajęcia na godz. lub cały dzień. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 135. 335k

WYCHOWAWCZYNI - nauczycielka, młoda, zdolna, pogodna obejmie posadę do dzieci. Administracja „Nowego Dziennika" „Pierwszorzędne referencje". 271g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna. Związek, WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. 231g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p. 5191g

MŁODY, energiczny, reprezentatywny, długoletni kierownik poważnych przedsiębiorstw, buchalter-bilansista, korespondent, podatkowiec, organizator z pierwszorzędnymi referencjami poszukuje stałej posady, kierownika biura, zakupu-sprzedaży. Zgłoszenia pod „Rutyna handlowa" do Administracji „Nowego Dziennika". 244g

Zdrojowiska

ZAKOPANE komfortowy pensjonat **„MAGNOLIA"** pod zarządem **BRONISŁAWY AUSTERN - SPANLANGOWEJ i WERY HAMERSCHLAG.** 7324k

ZAKOPANE. — Pensjonat **„GRANIT"** pod zarządem Mandelbaumów. Tel. 12-78. 45k

KRYNICA. — Pensjonat **„PODHALE"** poleca pokoje ciepłe, kuchnię wykwintną. Ceny niskie. Brandowa. 274k

RABKA pełnokomfortowy pensjonat **„RIWIERA"**, zarząd Goldmana. Telefon 267. 60k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.
Pocztą szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

ZAKOPANE — pensjonat **„WOŁODYJÓWKA"** zarząd **SINGERÓW** ul. Sienkiewicza, tel. 1779. Piękne nowo umeblowane pokoje z **BIEŻĄCĄ** wodą i **CENTRALNYM** ogrzewaniem. Uprasza się o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 7147k

ZAKOPANE — **„ANASTAZJA"** Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Scherer-Rebenowa, tel 1344. 7205k

RABKA „PALACE" pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej **PAULINY KEINEROWEJ** otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

FORTEPIANU lekcje przyjmuje prof. Israeli, Długa 61. telefon 113-69. 81g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Zł. cztery miesięcznie. 5964g

— **8. LUTEGO** rozpoczyna **KURS KONFEKCJI DZIECIĘCEJ** — Kursy kroju Stelli Horowitz-Lannerowej. **KARMELICKA 46.** 827k

WRÓCIŁEM z ZAGRANICY rozpoczynam specjalne kursy **STENOGRAFII.** Najnowsze uproszczone systemy. zł. 4.—. Wpisy: prof. Blaustein, Śląska 6. m. 8a. 270g

Ze spuścizny literackiej **ANDY EKER**

1. „Na cienkiej strunie" (poezje)
2. „Melodia chwili" (poezje)
3. „Ojców dzieje" — dla dzieci i młodzieży z ilustr.
4. „Słoneczny światek" ilustr. zbiór bajek i wierszyków dla dzieci.
5. „Mama śpiewa kołysankę"
6. „O świerszczyku - Muzykancie" ilustrowane bajeczki i wierszyki dla młodszych dzieci.

Do nabycia u dra Seidena w **Księgarni Powszechnej**, Rynek Główny (Dom Feniksa).

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat **„OPIEKA"** tel. 326, otwarty cały rok. Zarząd: Hochmannowie. Strasserowa. 93k

Nauka i wychowanie

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII oraz maszynopisma rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem — **ZOFII SCHÖNGUTÓWNY.** WW. Św. 8. Tel. 109-97. Wpisy od godz. 9 do 6 wieczór. Opłata miesięczna 5 zł. 86k

ANGIELSKI, francuski, łacina, gruntownie systemem szybkim. — Prof. Dr. Roman Thorn, Grodzka 42. 139g

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego nauczysz się najszybciej listowną metodą „Globus". — **PRZEDPŁATA NA** drukowany **SAMOUCZEK ANGIELSKI** w 8 zeszytach zł. 6.— i premia. I. zeszyt wkrótce. — **„STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 119k

Różne

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.—, wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. Dla abonentów rabat. 5670k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków. Telefon 148-62.

DROGERIA w śródmieściu do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Administracji „Nowego Dziennika". 254g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, na nazwisko: Maria Aftergut, urodzona 16. VI. 1912 w Limanowej. 326k

LUSTRA BELGIJSKIE — CZESKIE ŁAZIENKOWE, GABILOTY SZKLANNE ORAZ ODNAWIANIE LUSTER POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH. — SZLIFIERNIA SZKŁA WYTWÓRNIA LUSTER. — UNGER, JÓZEFA 16. TEL. 143-27. 63k

Matrymonialne

BEZWZGLĘDNIE miły 26-letni, pozna korespondencyjnie, wkrótce **EWENTUALNIE OSOBIŚCIE** miłą panienkę. Styl obojętny. — Cel matrymonialny. Pisać „HOCHZEIT", Kraków, Poste restante. 267g

Lokale

5 POKOI i kuchnia pełny komfort I. piętro Starowiślna 64. do wynajęcia. Wiadomość tel. 175-26. 241g

DWUPOKOJOWE, kuchnia, luksusowe, obszerne, Kraków, Szopena 8. (telefon 178-34). 259g

2 POKOJE, 3 pokoje z kuchniami do wynajęcia. Wiadomość: Bandet, Grodzka 5. sklep. 253g

POSZUKUJĘ 2 lokali z wystawą na ruchliwej ulicy. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Lekki przemysł". 250g

POKÓJ komfortowy paniom wynajmę, Mostowa 12/5. 255g

LEKARZ poszukuje 3-ch pokojowego, komfortowego mieszkania. Okolice: Grodzka — Starowiślna, — Dietla — Stradom. Telefonować 8—5, 169-43.

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe frontowe odremontowane wolne. Grabowskiego 10. Telefon 119-36. 328k

DWUPOKOJOWE, duży holl, pełnokomfortowe, I. p. — wolne. Konarskiego 52. Wiadomość: Dozorca. 331k

KAWALERKA dwupokojowa, elegancka, wejście z klatki schod. I. p. front, łazienka, niekrępująca, Strzelecka 17. m. 4. 268g

PEŁNOKOMFORTOWY pokój osobne wejście do wynajęcia od zaraz. Kraków Brzozowa 7/8. 829k

NA spokojny **PRZEMYSŁ DUŻA UBIKACJA** parterowa od podwórza **oraz TRZY OBSZERNE UBIKACJE** na pierwszym piętrze, Asnyka 7. 269g

ŚRÓDMIEŚCIE, pokój dwuosobowy, komfortowy, słoneczny, wolny. — Telefon 155-95. 330k

POKÓJ z kuchnią, obszerne, frontowe — do wynajęcia za kaucją. Karmelicka 42, dozorca wskaże. 334k

Interesy handlowe

RENTOWNE przedsiębiorstwo poszukuje wspólnika, współpracą 2000 — 3000. Administracja „Nowego Dziennika" „Zyskowne". 271g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21 72g

Sprzedaż

FIRANKI — kapy poleca najtaniej Pracownia Holzerowej, ul. Szczepańska 5. 94g

SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE
TYLKO WPROST Z FABRYCE
EMALJARNIA
KRAKÓW, DIETLA 81. Tel. 147-39

SPRZEDAM zakład zegarmistrzowski tanio. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Karta Rzemieślnicza". 257g

WYPRAWKI dla niemowląt, **KONFEKCJA** dziecięca najniższe ceny. Bohrer, Floriańska 37. 332k



— *Tej pani z prawej strony dyktuję moje oferty i propozycje, natomiast tej z lewej — przypomnienia płatności.*

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastiana — (róg Dietlowskiej)



— *Jesteś pan dla mnie tylko powietrzem!*
— *Czy chciała pani przez to powiedzieć, że bez mnie żyć nie może?*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. **I. strona 1.25. — Tekst. 1.—.** Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1 łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.